



**Nowy dowódca
batalionu w Bezwoli**
Ppłk Łukasz Kędziora

strona 4



**Anna Małoszewska
dołączyła do Urzędu
Miasta**

strona 3



strona 21



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

6 - 12 sierpnia 2024 r. ■ nr 32 (1100)
Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

**Wilki na dożynkach
w Czemiernikach**

RADZYŃ

■

BORKI

■

CZEMIERNIKI

■

KĄKOLEWNICA

■

KOMARÓWKA

■

ULAN

■

WOHYŃ

Rzeka Białka tonie w zielisku Za to płacimy Wodom Polskim?

Mieszkańców trafia szlag, burmistrz interweniuje.

STRONA 2

Rzeka Białka zarasta. Zamiast lustra wody, mamy bujne trawy i przeróżne zarośla

Ruszyli. Do Jasnej Góry zmierza 44. Piesza Pielgrzymka Podlaska



STRONA 24

„Kto śpiewa, dwa razy się modli” - pątniczy trud jest łatwiejszy, kiedy śpiewa zespół muzyczny pod wodzą Piotra Skowrona

RAD

**Pijany
kierowca
wyprzedzał
policjantów
jadących na
motocyklach**

STRONA 4

**Miasto,
gminy
i powiat mają
plany na
wiele lat**

STRONA 5

**„Nie mamy zbyt
gdzie się podziąć”.**

**Młodzi u burmistrza
upominają się o swoje**



STRONA 3

**Czy w Radzynie oprócz
„Pałacu Kultury” nie ma nic?**

Podczas partnerskiej rozmowy wyszło, że Radzyń to miejsce, w którym młodzi ludzie nie czują się dobrze

**Przyjechał z gminy Wohyń
do gminy Abramów na starym
rowerze, wyjechał na nowszym**

STRONA 9

R E K L A M A

KUPIJEMY SAMOCHODY

**SKUP
AUT**

881-372-442

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SKUP SAMOCHODÓW
SPRAWNE/USZKODZONE
BEZ OPŁAT/WRAKI
WYCENA PRZEZ TELEFON

BONUS LETNI NAWET

400€

JEST PRACA DLA
OPIEKUNEK SENIORÓW

507 - 005 - 194

ST O P K A
WYDZIAŁ LOKALNY
wspólnotaUWAGA!
NOWY ADRES

**Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski**
nad księgarnią Educo
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 791 161 007
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892
Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
RADZYŃ:

- Plac Wolności 11
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ

- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA

- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI

- Sklep spożywczy Sierociński ul. Rynek 24

Przerwy
w dostawie prądu

6 sierpnia
godz. 6.00 - 16.0,
Czemierniki ST-1
ul. Kocka,
Parczewska

8 sierpnia
godz. 7.00 - 9.00
i 16.00 - 18.00,
Turów, Bedlno Radz.
godz. 8.00 - 16.00,
Turów ST - 1, 13, 14,
6, 7, 8, 4, 5

Wasze komentarze

radzyn.24wspolnota.pl

W 2024 roku PKP Polskie Linie Kolejowe SA zamontują ponad 700 nowych stojaków rowerowych. Będą one ustawiane zarówno przy peronach, jak i przy stacjach PKP. Rowerzyści będą zachwyceni?

Adam: Po 2035 wszystkim prawie zostaną tylko rowery, jak przed wojną samochód będzie dla bogatych.

Łukasz: Dobre wieści dla rowerzystów to byłyby wtedy, gdyby kolej zwiększyła ilość miejsc na rowery w pociągach. Bo czasami na jeden pociąg w popularnej relacji przez pół kraju są zaledwie 4 miejsca na rowery. Kpina.

Łukasz 2: Dobry rowerzysta zostawia rower pod dworcem.

Krzysztof: A coś kolej nie wspomina o podwyżkach za przejazdy pociągami. Za złego PIS-u bilety kosztowały o połowę lub trzy czwarte mniej jak teraz.

Burmistrz Jakub Jakubowski spotkał się z młodzieżą. Będzie Młodzieżowa Rada Miasta?

Danuta: Młodzieżowa Rada Miasta!!! Wspaniały pomysł, w końcu Radzyń to miejsce, gdzie dzieciom/młodzieży ma być dobrze, kreatywnie, rozwijać swoje pasje. Gdzie po studiach z zafascynowaniem tu wrócić/osiedlić się. Póki co nasze miasto „należy” do osób starszych...

w

Brawa dla pana
Macieja Rączki!

- Są dobrzy ludzie na tym świecie. Pan Maciej Rączka przekazał nam piękny prezent, który będzie służył młodym, radzyńskim fotografom. Ślicznie dziękujemy - pochwalili się członkowie Radzyńskiego Klubu Fotograficznego Klatka.



Co, gdzie, kiedy?

SIERPIEŃ
8
CZW.

Godz. 21, dziedziniec pałacowy, film „Projektantka” w ramach kina plenerowego

W POLECA!!

Dożynki Powiatowo-Gminne w Czemiernikach



Gwiazda wieczoru, zespół WILKI, rozpocznie koncert o godz. 21

Przez całe wakacje Radzyński Ośrodek Kultury zaprasza na zajęcia dla dzieci w ramach AKCJI LATO (szczegóły na stronie organizatora)



mm Podarunek od pana Macieja Rączki

Tak Wody Polskie dbają o rzekę Białkę.
Mieszkańców trafia szlag

Rzeka Białka zarasta. Zamiast lustra wody, mamy bujne trawy i przeróżne zarośla.

Wygląd rzeki powoduje, że mieszkańcy dzwonią i alarmują, by się Białką zająć i ją oczyścić. Jak informuje burmistrz Jakub Jakubowski, od 2018 roku za stan i utrzymanie porządku na rzece odpowiada Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie. Dlatego też możliwości działania ze strony miasta są ograniczone.

22 lipca burmistrz i wiceburmistrz Bożena Leczyk wystosowali pismo do Zarządu Zlewni w Zamościu z prośbą o podjęcie stosownych działań, które doprowadzą do oczyszczenia rzeki. My, jako redakcja, również zapytaliśmy o to, kiedy rzeka stanie się znowu rzeką. Czekamy na odpo-



Wygląd rzeki powoduje, że mieszkańcy dzwonią i alarmują, by się Białką zająć i ją oczyścić

wiedź, ale wygląda na to, że Wody Polskie nabrały wody w usta.

- Wielu mieszkańców zwraca się do nas z wnioskami, aby rzekę uporządkować. Wszyscy z pewnością wiedzą, że od 2018 roku miasto płaci w tym celu składkę państwowej spółce Wody Polskie. To Skarb Państwa (nie samorząd) jest właścicielem rzek i wód pod-

ziemnych. Od 2018 roku zarządzaniem nimi zajmują się właśnie Wody Polskie. Płacimy łącznie kilkanaście tysięcy złotych rocznie. Czy powinniśmy płacić drugi raz, za koszenie? Nawet gdybyśmy mieli na to pieniądze, to tylko po uzyskaniu zgody od spółki. Co możemy/mogliśmy zrobić? Po kilku głosach od Państwa napi-

KOMENTARZE Z
radzyn.24wspolnota.pl

Sławomir: Za komuny się dbało o każdy rów i rzekę, w chwili obecnej bierze się tylko kasę i nie robi się nic.

Jarek: Widać na tym zdjęciu, jak dbają. Wstyd.

Małgorzata: U mnie to samo, Krzna zarośnięta, że już prawie wody nie widać.

mm

R E K L A M A

SKLEP ELEKTRYCZNY

ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski

Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

DEKAL AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR

www.dekal.pl

PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI

Lubartów, ul. Przemysłowa 20
☎ 81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240



WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego
naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE

**„GLASS-MIX”
ZAKŁAD SZKLARSKI**
oprawa obrazów
tel 604 864 442

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KREDYTY LEASING
PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

GASTRONOMIA

**PIZZERIA "WARSZAWSKA 34
PIZZA&BURGER"**
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych
i budowlanych o masie do
10 t **POMOC DROGOWA 24h**
FREEHOLPL tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub47 814 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Ciepłne 993
Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy

Starostwo 352 74 00
Urząd Miasta 351 24 60
PUP352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARIMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 01
Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin

Borki (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje

Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

RADZYŃSKIE CENTRUM
KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Cieb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.
Kminy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

„Nie mamy zbyt gdzie się podziac”

Młodzież zapytana o to, czy w Radzynie nie ma nic, odpowiada



Podczas partnerskiej rozmowy wyszło, że Radzyna to miejsce, w którym młodzi ludzie nie czują się dobrze

Głośnym echem odbiła się wypowiedź młodej radzynianki w Internecie, która zapytana o to, co jest w Radzynie Podlaskim, odpowiedziała: Nic. W domyśle chodziło jej o to, że nie ma „nic” dla młodzieży. Burmistrz zareagował.

Burmistrz Jakub Jakubowski wraz z samorządowcami i działaczami kultury postanowił zorganizować otwarte spotkanie z młodymi i zapytać o ich potrzeby, oczekiwania, pomysły na zmiany w mieście.

Młodzi chcą bezpiecznego, przyjaznego parku. Bez przesiadających godzinami na ławkach, albo leżących na ścieżkach osób pod wpływem alkoholu

Podczas partnerskiej rozmowy wyszło, że Radzyna to miejsce, w którym młodzi ludzie nie czują się dobrze. Czego im najbardziej brakuje? Miejsca do spotkań, gdzie byłaby w miarę zaciszna atmosfera, gdzie mogliby słuchać głośniejszej muzyki, a ta nikomu by nie przeszkadzała. Teraz spotykają się na stacjach benzynowych. Brakuje miejsca do zabawy, do tańczenia. Na przejażdżki rowerowe wyruszają poza miasto, np. w stronę Zbultowa, gdzie są dobre, wyremontowane drogi. Brakuje im imprez kulturalnych dedykowanych

nastolatkom. Nawet oferta kina plenerowego, jak mówiła jedna z uczestniczek, jest skierowana albo do dzieci, albo do rodziców. Oni idą na filmy, bo jest okazja, by zrobić piknik. Ale nade wszystko chcą bezpiecznego, przyjaznego parku. Bez przesiadających godzinami na ławkach albo leżących na ścieżkach osób pod wpływem alkoholu. Teraz, jak podkreślali, jest często po prostu niebezpiecznie, bo te osoby, potrafią być agresywne.

mm



Jakub Jakubowski, burmistrz, w rozmowie z młodymi mieszkańcami miasta. Mówili, że brakuje im miejsca do zabawy, do tańczenia. Na przejażdżki rowerowe wyruszają poza miasto, np. w stronę Zbultowa, gdzie są dobre, wyremontowane drogi...

Jakub Jakubowski,
burmistrz

Jest potencjał!

Mateuszowi, Michałowi, Laurze, Oli, Wojtkowi, Filipowi, drugiemu Wojtkowi, Igorowi, Nadii, Sabinie, Agnieszce, Marcinowi, Hubertowi, Szymonowi, Kamili, Maksowi, Danielowi i wszystkim, którzy pojawili się na dziedzińcu Pałacu Potockich - dziękuję! Przyznam, że zawsze czuję większy stres przed spotkaniami z młodymi ludźmi niż z dorosłymi. Okazało się, że mamy sporo wspólnych oczekiwań wobec Radzyna. Padło wiele ciekawych pomysłów - od budowy skateparku, przez stworzenie stref relaksu, aż po organizację koncertów z udziałem takich artystów, jak Dawid Podsiadło czy

Sanah. Każdy głos był ważny i inspirujący. Padło też sporo refleksji gorzkich. Młodzież nie czuje, że ma w Radzynie swoje miejsce. Czuje, że przeszkadza dorosłym. Nie jest brana pod uwagę przy proponowaniu różnych miejskich inicjatyw, bo nie ma prawa głosu: patrzy się na nią przez pryzmat dorosłych. Nad tym wszystkim musimy popracować. Dlatego też rozmawialiśmy m.in. o powołaniu Młodzieżowej Rady Miasta i cieszę się, że jest w tym temacie potencjał. Zebraliśmy mnóstwo konstruktywnych uwag, które z pewnością pomogą nam uczynić Radzyna miejscem przyjaznym (nie tylko) dla młodzieży. Jeszcze raz dziękuję za to spotkanie i nie mogą się doczekać kolejnych! Najwytrwalsza uczestniczka spotkania, Laura, rozmawiała z nami długo po jego zakończeniu!

Anna Małoszewska dołączyła do Urzędu Miasta

Anna Małoszewska wspiera działania komunikacyjne, zarówno zewnętrzne, jak i wewnętrzne. Jest specjalistką marketingu internetowego z ponad trzyletnim doświadczeniem zawodowym.



Anna Małoszewska jest zatrudniona na stanowisku specjalisty ds. komunikacji. Obejmuje ono szerszy zakres obowiązków niż stanowisko rzecznika

W ostatnim roku obsługiwała płatne kampanie dla domu mediowego GroupM (klient: SkyShowtime) na rynkach europejskich.

Ukończyła studia doktoranckie na UMCS w Lublinie na Wydziale Politologii i Dziennikarstwa z wynikiem bardzo dobrym, uzyskując tytuł doktora nauk o mediach (2016-2021).

mm

Młodzież Ośrodka Szkolenia i Wychowania OHP była na wakacjach w Karkonoszach

W lipcu 20-osobowa grupa uczestników z Ośrodka Szkolenia i Wychowania OHP uczestniczyła w obozie „Góry - moja pasja” w Karkonoszach. Miejscem pobytu była Szklarska Poręba.

To właśnie ze Szklarskiej Poręby młodzież wybierała się w góry, by zdobywać karkonoskie szczyty.

– Zaczęliśmy od Szrenicy, Zamku Chojnik, a na koniec zdobyliśmy najwyższy szczyt, którym jest Śnieżka – królowa Karkonoszy. Następnie odwiedziliśmy jedno z najpiękniejszych schronisk, jakim jest „Samotnia” – relacjonują młodzi. – Całą drogę pokonaliśmy pieszo, wędrując górami i niosąc na plecach cały swój dobytek niezbędny podczas obozu wędrownego.



Na zakończenie pobytu w górach młodzież podziwiała Karkonosze, jak i Góry Izerskie z wieży widokowej Wysokiego Kamienia

Podziwiano krajobrazy, przepiękne wodospady, m.in. Wodospad Kamińczyk, Wodospad Szklarki. – Wędrując, odwiedziliśmy słynną skałę „Chybotek”, a następnie weszliśmy na Złoty Widok, delektując się przepięknym widokiem na Góry Izerskie – dodają.

Oprócz wędrowek górskich niezwykle atrakcją był park linowy „Trollandia”, a także pobyt w Cieplickich Termach. Na zakończenie pobytu w górach młodzież podziwiała Karkonosze, jak i Góry Izerskie z wieży widokowej Wysokiego Kamienia, po czym odwiedziła

Szklarską Porębę, by zakupić pamiątki dla siebie i najbliższych. Obóz zorganizowano w ramach akcji „Wypoczynek z OHP – 2024”. Życzymy wszystkim pięknej pogody oraz udanych wakacji.

mm

Rada Nadzorcza Radzyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej ogłasza ponownie konkurs na stanowisko Prezesa Zarządu Spółdzielni.

Wymagania:

1. Ukończone studia wyższe o profilu prawnym, ekonomicznym bądź budowlanym.
2. Staż pracy min. 15 lat w tym 5 lat na stanowiskach kierowniczych.
3. Członkostwo w RSM.
4. Posiadanie pełnej zdolności do czynności prawnych i nieograniczonych praw publicznych.
5. Niekaralność.

Osoba kandydująca nie może pozostawać w sporze sądowym ze Spółdzielnią.

Szczegółowe warunki konkursu zamieszczone są na stronie internetowej RSM (www.radzynsm.pl), a wszelkich informacji można zasięgnąć w siedzibie Spółdzielni pok. nr 6 tel. 352-70-95 wew. 30. w godz. pracy Spółdzielni.

Nastolatka
ukradła
kosmetyki

Do sądu trafi sprawa 14-latkę z Radzyna Podlaskiego. Została przyłapana na kradzieży kosmetyków w jednej z drogerii. Ukradła perfumy o łącznej wartości blisko 900 zł.

W środę, 31 lipca dyżurny policji został poinformowany o złapaniu nastolatki na kradzieży kosmetyków w jednej z drogerii w Radzynie Podlaskim.

- Policjanci z Zespołu Patrolowo Interwencyjnego, którzy obsługiwali tę interwencję, ustalili, że dziewczyna ma 14 lat. Ponadto to nie była jej pierwsza kradzież, kilka dni wcześniej również dopuściła się czynu karalnego - przekazał starszy aspirant Piotr Woszczak z Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskim.

Teraz 14-latka odpowie za swój czyn przed Sądem Rodzinnym i Nieletnich.

Joanna Niecko

Nowy dowódca

Podpułkownik Łukasz Kędziora dowódcą 23. Batalionu Lekkiej Piechoty w Bezwoli



22 lipca na terenie jednostki wojskowej 2 Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej, w obecności żołnierzy i dowódcy brygady – płk. Zbigniewa Krzyszczuka, miało miejsce objęcie obowiązków dowódcy 23. Batalionu Lekkiej Piechoty w Bezwoli. Nowym dowódcą batalionu został ppłk Łukasz Kędziora

Ppłk Łukasz Kędziora objął stanowisko – dowódcy 23. Batalionu Lekkiej Piechoty w Bezwoli, który oficjalnie rozpoczął swoją działalność 1 lipca br.

Stałym rejonem odpowiedzialności batalionu są powiaty

radzyński, łukowski i parczewski. Docelowo batalion będzie liczyć około 500 żołnierzy. Aktualnie trwa kompletowanie zarówno kadry zawodowej, jak i rekrutacja żołnierzy-ochotników do terytorialnej służby wojskowej.

Wszelkich informacji na temat rekrutacji w 23. Batalionie Lekkiej Piechoty w Bezwoli udziela Dział Kadr pod numera-

mi telefonów: 727 009 210 lub 261 182 446.

- Przypomnijmy, że w skład 2 Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej wchodzi pięć batalionów lekkiej piechoty, zlokalizowanych w Lublinie, Dęblinie, Bezwoli, Kraśniku i Zamościu - informuje kpt. Marta Gaborek, oficer prasowy 2LBOT.

mm



Ślubowanie w Radzynie



Podpułkownik Łukasz Kędziora

to doświadczony oficer z kilkunastoletnim stażem służby. Wykształcenie wojskowe zdobył w Wyższej Szkole Oficerskiej Sił Powietrznych w Dęblinie (2010 r.). Zawodową służbę rozpoczął w 69. Pułku Przeciwlotniczym w Lesznie. W latach 2012-2018 służył w 4. Zielonogórskim Pułku Przeciwlotniczym. Uczestniczył w XXXV zmianie PKW w Kosowie. Wyróżniony Srebrną Odznaką Zasłużony Żołnierz RP. Z lubelską brygadą OT związany jest od 2018 roku. Służbę rozpoczął na stanowisku oficera sekcji szkoleniowej brygady, a następnie pełnił obowiązki zastępcy dowódcy – szefa sztabu w 22. Batalionie Lekkiej Piechoty w Dęblinie. W trakcie służby odbył wiele kursów doskonalących i kwalifikacyjnych, m.in. w Wojskowej Akademii Technicznej i Akademii Sztuki Wojennej, w tym Kurs Dowódców Batalionów. Decyzją ministra obrony narodowej z dnia 21 czerwca 2024 r. został mianowany na stopień podpułkownika

Pijany kierowca wyprzedzał
policjantów jadących
na motocyklach

Kierowca mazdy po wyprzedzeniu samochodów gwałtownie zahamował

Mundurowi sprawdzili stan trzeźwości mężczyzny, okazało się, że „kierowca zawodowy” jest pijany, a w jego organizmie jest ponad dwa promile alkoholu

Radzyna Podlaska: Ponad dwa promile alkoholu w organizmie miał kierowca, który wyprzedzał policjantów jadących na motocyklach.

W środę, 31 lipca podczas patrolu drogi krajowej nr 63 w miejscowości Biała policjanci w patrolu motocyklowym z radzyńskiej drogowki jechali w kierunku miejscowości Ulan.

- Zza pojazdów jadących z tyłu zauważyli osobówkę, której kierowca jedzie dość szybko,

a po ich wyprzedzeniu gwałtownie zahamował i zjechał na pas ruchu, którym jechały pojazdy, zmuszając tym do hamowania innych. Policjanci zareagowali na styl jazdy kierującego i zatrzymali go do kontroli - informuje starszy aspirant Piotr Woszczak z policji w Radzynie Podlaskim. - Mazdą kierował 44-latek, który jest zawodowym kierowcą. Tłumaczył się, że jedzie do Warszawy do pracy. Mundurowi sprawdzili stan trzeźwości mężczyzny, okazało się, że „kierowca zawodowy” jest pijany, a w jego organizmie

jest ponad dwa promile alkoholu. 44-latkowi funkcjonariusze zatrzymali prawo jazdy, a samochód trafił na parking.

44-latek odpowie przed sądem za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości. Za tego typu przestępstwo grozi kara pozbawienia wolności do lat trzech, sądowy zakaz kierowania pojazdami oraz wysoka kara finansowa, a także świadczenie pieniężne na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w wysokości od 5000 zł do 60 000 zł.

Joanna Niecko

Masz cukrzycę
czy miażdżycę? Pomoże
Ci terapia wodorem

Pomaga osobom chorym m.in. na cukrzycę, miażdżycę czy reumatyzm – z zabiegów wodoroterapii mogą skorzystać od niedawna mieszkańcy Radzyna Podlaskiego.

Działalność została zarejestrowana w kwietniu ubiegłego roku, a mieszkańcy mogą skorzystać z zabiegów wodoroterapii.

- Do nosa wkłada się kaniule przypominające rurki tlenowe. Przez minimum godzinę wdycha się wodór, gdyż jest to najlepsza forma przyswajania wodoru zalecana osobom chorującym na cukrzycę (często zmagającym się np. ze stopą cukrzycową), miażdżycę, astmę, reumatyzm, choroby oczu, choroby skóry, wrzody czy alergię – wylicza Piotr Choromański, właściciel firmy.

Dodaje, że wodoroterapia wzmacnia odporność organizmu, poprawia metabolizm, przyspiesza procesy gojenia ran, zmniejsza stany zapalne, hamuje namnażanie komórek

Terapia
wodorem
molekularnym

Skuteczna pomoc przy wielu dolegliwościach m.in.:

- szybka regeneracja płuc po przebiegu COVID-19
- miażdżycę i inne choroby sercowo-naczyniowe
- astmę
- reumatyzm
- alergię
- niewydolność nerek
- likwiduje stany zapalne

Bezpieczne
wsparcie
dla Twojego
organizmu

Umów się na sesję

tel. 510 594 510

ul. Warszawska 39/2, 21 – 300 Radzyna Podlaska

Najnowocześniejsze urządzenie już w Radzynie Podlaskiej

Siedziba firmy mieści się przy ul. Warszawskiej

nowotworowych czy spowalnia procesy starzenia.

- Powoduje namnażanie komórek macierzystych, wspomaga regenerację organizmu po Covid19. Terapia nie ma żadnych skutków ubocznych ani przeciwwskazań wieko-

wych i z zżywanymi lekami. Wodoroterapia wzmacnia też odporność i usprawnia procesy regeneracji – mówi Choromański i dodaje, że urządzenie do wodoroterapii pochodzi z Korei.

Samorządowcy liczą na pieniądze, ale chcą dokonać zmian we wnioskach

Miasto, gminy i powiat mają plany na wiele nadchodzących lat

Miejski Obszar Funkcjonalny Radzyna Podlaski ma zarezerwowane w budżecie województwa lubelskiego 9,5 mln euro. Radzyńskie samorządy będą mogły zrealizować 12 projektów.

30 lipca na posiedzeniu Zarządu Województwa Lubelskiego pozytywnie zaopiniowano Strategię Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych (ZIT) Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Radzyna Podlaskiego na lata 2021-2027.

- To dobra wiadomość dla samorządów tworzących radzyński Związek ZIT, ponieważ zatwierdzenie Strategii daje przepustkę do ubiegania się o dedykowane środki z Funduszy Europejskich - informuje Jarosław Kwasek, członek Zarządu Województwa Lubelskiego.

Inwestycje zgłoszone do strategii dokonywane były w dużej części jeszcze za poprzedniej kadencji samorządu. Z naszych informacji wynika, że obecne samorządy będą starały się dokonać korekt we wnioskach. Mają czas na złożenie wniosków do przełomu roku 2024/2025.

Miejski Obszar Funkcjonalny Radzyna Podlaskiego (MOF) tworzą Miasto Radzyna Podlaski, Gmina Radzyna Podlaski, Gmina Borki oraz Powiat Radzyński. To samorządy, które dobrze się dogadują i współpraca jest gwarantowana. Łączna alokacja środków dla MOF Radzyna Podlaskiego wynosi prawie 9,5 mln euro.

Zgodnie z zatwierdzoną Strategią radzyńskie samorządy będą mogły zrealizować 12 projektów w ramach instrumentu ZIT.

Wspólnym projektem trzech gmin tworzących Związek ZIT jest zadanie z zakresu cyfryzacji usług publicznych.



Jakub Jakubowski,
burmistrz Radzyna

Co ważne, co pilne

Miasto Radzyna Podlaski jest liderem organizacji. Będzie się ubiegało o środki europejskie na cztery projekty, jednak obecny burmistrz będzie się starał o korektę dwóch wniosków.

- Musimy myśleć racjonalnie, perspektywnie i oceniać, co nam teraz jest najbardziej potrzebne. Jak oczywiste jest, że dwa pierwsze już gotowe wnioski na wykonanie bezpiecznego e-portalu Urzędu Miasta i instalacji fotowoltaicznej Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, którego potrzeby energetyczne i koszty z tym związane są

ogromne, horrendalne, to sprawy pierwszego rzędu. Pozostałe dwa wnioski są dyskusyjne - stwierdza Jakub Jakubowski, burmistrz. Chodzi o ideę, by wyremontować budynek przy. ul. Armii Krajowej po Zespole Szkół Zawodowych i przeznaczyć go na cele kulturalne. I kolejny pomysł, by rewitalizować pałacowe stawy. - Są to oczywiście potrzebne rzeczy, ale teraz musimy się zastanowić, czy o takie potrzeby chodzi nam w pierwszej kolejności. Mamy remontować obiekt na kolejny obiekt kultury, który przez okres trwałości projektu pewnie będzie wiał pustką. Po drugie - potrzebna jest nam rewitalizacja zbiornika wodnego, ale bardziej od stawów chodziłoby nam np. o rewitalizację parku miejskiego.

To jest „vox populi” (głos ludu). W ankiecie prowadzonej przez Urząd Miasta dotyczącej oczekiwań mieszkańców, z wniosków, jakie się nasuwają po spotkaniu samorządowców i burmistrza z młodzieżą, zadbanie o bezpieczny i zrewitalizowany park miejski jest priorytetem. Kolejny ważny i oczekiwany projekt to połączenie komunikacyjne miasta ze stacją PKP w Bedlinie i miejska komunikacja.

Miasto Radzyna Podlaski planuje m.in. realizację zadań z zakresu małej retencji wodnej

Dzięki niemu powstanie bezpieczny e-portal MOF Radzyna Podlaskiego, z którego będą mogli korzystać mieszkańcy podczas załatwiania spraw urzędowych.

Miasto Radzyna Podlaski planuje również realizację zadań z zakresu małej retencji wodnej, a także modernizację budynków po byłej szkole Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w celu przystosowania ich na cele kulturalne i turystyczne.

Gmina Radzyna Podlaski zamierza pozyskać środki na

termomodernizację obiektów użyteczności publicznej i modernizację budynku Szkoły Podstawowej w Paszkach Dużych.

Gmina Borki zdecydowała się na odtworzenie dwóch naturalistycznych zbiorników retencyjnych oraz rozwój infrastruktury turystycznej w zabytkowym parku w Woli Osowińskiej.

Każda z gmin będzie realizować również osobny projekt dotyczący odnawialnych źródeł energii.



Daniel Grochowski,
wójt gm. Radzyna

Prowadzimy analizę potrzeb

Trwa analiza zaplanowanych działań w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych w zakresie aktualizacji wskazanych w strategii inwestycji. Jesteśmy na etapie przygotowania wniosku w ramach działania Cyfrowe Lubelskie, mającego na celu stworzenie wspólnie z partnerami e-portalu, który będzie służył udostępnianiu mieszkańcom e-usług. W innych obszarach prowadzimy analizę potrzeb. Już dzisiaj jestem przekonany, że jestem zmuszony do rezygnacji z termomodernizacji budynku Szkoły Podstawowej w Paszkach Dużych. Poprzednia władza gminy wskazała modernizację tego budynku z przeznaczeniem go na cele kulturalne. Chcąc dzisiaj skorzystać z tych środków, przy założeniach wskazanych w fiszce do strategii, należałoby zlikwidować tę szkołę, co nie jest moim celem.

Ostatni z partnerów, czyli Powiat Radzyński, skupił się na projektach w zakresie edukacji. Pierwszy z nich dotyczy uzupełnienia infrastruktury edukacyjnej przy Zespole Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II w Radzynie Podlaskim.



Jarosław Kwasek,
członek Zarządu Województwa

Razem budujemy lepsze jutro

Jestem przekonany, że realizacja wszystkich powyższych przedsięwzięć przyczyni się do dynamicznego rozwoju samorządów powiatu radzyńskiego, a z efektów tych działań mieszkańcy Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Radzyna Podlaskiego będą korzystać przez wiele następnych lat. Środki finansowe, które przekierowaliśmy dzisiaj na region radzyński, przyczynią się do znaczącego rozwoju infrastruktury, poprawy jakości życia mieszkańców oraz estetyki naszego otoczenia. Serdecznie dziękuję wszystkim zaangażowanym w działania prorozwojowe. Wasze wsparcie i zaangażowanie mają ogromny wpływ na przyszłość naszej małej Ojczyzny. Razem budujemy lepsze jutro.

Drugi z projektów ma na celu opracowanie i realizację programu współpracy oraz wsparcia uczniów, rodziców i nauczycieli szkół ogólnokształcących i zawodowych Powiatu Radzyńskiego.



Marcin Czyżak,
wójt gminy Borki

Budujemy drogi, ulice, to, co jest konieczne

My, podobnie jak miasto Radzyna, zawalczymy o korektę tych wniosków. Rozmawiam z mieszkańcami gminy, Woli Osowińskiej i oni mówią: budujemy drogi, ulice, to, co jest konieczne. Tym bardziej że wnioski dotyczące parku w Woli Osowińskiej mogą zostać zrealizowane w dalszej perspektywie czasowej. W dawnych zbiornikach nie ma praktycznie wody, ich odtworzenie miałoby kosztować 5 mln zł, budowa musiałaby być wyliczona taniej, na prawie 2 mln, a restauracja pałacyku dopiero jest planowana. Po analizach, które robimy, wiemy, że będziemy się starać o termomodernizację budynku Urzędu Gminy. Jesteśmy jedną z ostatnich gmin powiatu, która tego nie dokonała. Idą za tym duże oszczędności, o poprawie estetycznej budynku nie wspominając. Jesteśmy także bardzo zainteresowani transportem ekologicznym, czyli skomunikowaniem gminy, a także gminy z Radzyna za pomocą nowoczesnej komunikacji hybrydowej. Jestem optymistą, mam doświadczenie w funduszach unijnych i wierzę, że uda nam się skutecznie te wnioski przygotować i pereforsować.

Ciężarówka wypadła z drogi i przewróciła się na bok

We wtorek, 30 lipca, samochód ciężarowy zjechał z drogi powiatowej i przewrócił się na bok. Miało to miejsce w Stasinowie w powiecie radzyńskim.

Interweniowały m.in. JRG Radzyna Podlaski i OSP KSRG Brannica Radzyńska-Kolonia.

Joanna Niećko



Ciężarówka wylądowała na polu

Sarna wbiegła wprost pod motocykl BMW na ul. Wisznickiej

Radzyna Podlaski: Do szpitala trafił motocyklista, któremu na drogę wbiegła sarna.

Do wypadku doszło we wtorek, 30 lipca, na ul. Wisznickiej w Radzynie Podlaskim.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów pracujących na miejscu wypadku wynika, że wprost pod jadący motocykl marki BMW wbiegła sarna - relacjonuje starszy aspirant Piotr



W wyniku zderzenia 26-latek upadł na jezdnię

Woszczak z policji w Radzynie Podlaskim.

W wyniku zderzenia 26-latek wywrócił pojazd. Kierujący jednośladem z obrażeniami ciała

trafił do szpitala. Mężczyzna był trzeźwy.

Przez kilka godzin droga była zablokowana.

Joanna Niećko

Czarne chmury nad oddziałem ginekologii? Dramatyczne pytanie mieszkanki

Parczew: O przyszłość oddziału ginekologiczno-położniczego parczewskiego szpitala obawiają się mieszkanki powiatu. Starosta Janusz Hordejuk uspokaja, ale nie składa kategorycznych deklaracji.

- Mam 39 lat, jestem w ciąży. Jestem po czterech poronieniach, mam problemy zdrowotne. Obawiam się o przyszłość oddziału ginekologii w parczewskim szpitalu. Coraz poważniej spekuluję się nt. jego likwidacji, a nikt nie chce nam udzielić szczegółowych informacji - mówi nasza Czytelniczka, która bierze pod uwagę fakt, że urodzi dziecko w parczewskiej placówce, gdzie urodziła swoją pierwszą pociechę.

Gdzie te komfortowe warunki?

Kobieta ma 13-letnie dziecko, a ciąża była wówczas zagrożona. - Nie wiem, czy mam jechać do szpitala w Lubartowie, czy

też w Lublinie. Wszyscy naciągają na to, aby w Polsce był jak największy przyrost naturalny, a nie zapewnia się kobietom komfortowych warunków - dodaje i tłumaczy, że priorytetem jest dla niej dotrwanie do momentu, aby dziecku wykształciły się płuca.

Fakt, że mieszkańcy i pracownicy oddziału obawiają o jego przyszłość, udało nam się potwierdzić w drugim źródle.

Starosta Janusz Hordejuk uspokaja, ale jednocześnie nie składa kategorycznej deklaracji ws. przyszłości oddziału.

- Zostaną poczynione wszelkie starania, aby utrzymać istniejący oddział ginekologiczno-położniczy funkcjonujący w strukturze szpitala w Parczewie - zapewnił w rozmowie z nami.

Hordejuk dodał, że w czerwcu p.o.dyrektor szpitala „uruchomił procedurę zatrudnienia lekarza kierującego oddziałem ginekologiczno-położniczym mającym na celu zapewnienie ciągłości wykonywania działalności leczniczej w trybie hospitalizacji”.

Trochę statystyki

Przypomnijmy, że w 2023 roku w parczewskim szpitalu hospitalizowano 4749 pacjentów, tyle samo, co w 2022 r. Najwięcej, bo 1301 hospitalizacji miało miejsce na oddziale chirurgiczno-urazowym (dysponował 19 łózkami), 997 - na oddziale internistyczno-kardiologicznym z pododdziałem geriatrycznym (27 łózek), 525 - na oddziale dziecięcym (12 łózek), 854 na oddziale ginekologiczno-położniczym (15 łózek), 672 - na oddziale geriatrycznym (27 łózek), a 351 - na oddziale psychiatrycznym (40 łózek).

W poradniach specjalistycznych udzielono 75 090 porad wobec 71 050 w 2022 roku. Najwięcej, bo 14 688 porad, udzielono w poradni neurologicznej.

Sytuacja finansowa nie jest dobra

Kilka miesięcy temu Jarosław Ostrowski, ówczesny dyrektor szpitala mówił, że sytuacja finansowa placówki, nie jest dobra.

- Pomimo istotnego wzrostu przychodów w 2023 roku, o ponad

854

- tyle w 2023 roku było hospitalizacji na oddziale ginekologiczno-położniczym

10 mln zł, do kwoty ok. 77 mln zł, rok zamknijemy z kilkumilionową stratą. Powodów tego stanu rzeczy jest kilka, zaczynając od skutków inflacji, poprzez wzrost wynagrodzeń, problemy z rozliczeniem kosztów działalności Centrum Zdrowia Psychicznego, wydolność ekonomiczną niektórych oddziałów szpitala, po niedoszacowanie wycen świadczeń medycznych, a co za tym idzie proponowany przez NFZ poziom wzrostu kontraktów niepokrywający rzeczywistego, obiektywnego wzrostu kosztów działalności - tłumaczył.

Grzegorz Rekiel

Parczew. Szalony rajd quadem ulicami miasta

W Parczewie 35-latek nie zatrzymał się quadem do kontroli drogowej, a w trakcie pościgu popełniał szereg wykroczeń. Mężczyzna otrzymał mandat karny w łącznej kwocie 8700 zł oraz 42 pkt karne.

Do zdarzenia doszło w sobotę, 27 lipca, kiedy policjanci patrolujący ulice Parczewa na ul. Kolejowej zauważyli quada bez tablic rejestracyjnych. Postanowili zatrzymać kierującego do kontroli drogowej.

Na widok mundurowych kierujący czterokołowcem marki Goes gwałtownie przyspieszył i zaczął uciekać. Nie zważając na innych uczestników ruchu, nie sygnalizował żadnych manewrów dotyczących zmiany kierunku jazdy czy pasa ruchu. Kontynuując ucieczkę, wjechał na chodnik i przemieszczał się ul. al. Jana Pawła II w kierunku ul. Polnej. Mundurowi o zdarzeniu poinformowali dyżurnego jednostki. Nie tracąc kontaktu wzrokowego z kierującym quadem, kontynuowali pościg.



Po pościgu pojazd udało się zatrzymać

Wjeżdżając na ul. Polną, kierujący czterokołowcem w dalszym ciągu kontynuował swój szaleńczy rajd. Ignorował znaki oraz nie stosował się do ustalonej procedury, wjeżdżając poza nią na czerwonym świetle.

Poruszając się równolegle z pojazdem policyjnym, w pewnym momencie kierowca quada stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w przód oznakowanego radiowozu. Mundurowi natychmiast wybiegli i obezwładnili kierującego.

Okazał się nim 35-letni mieszkaniec gminy Milanów. Zatrzymany mężczyzna nie odniósł obrażeń. Został przebadany na zawartość alkoholu - był trzeźwy. Ponadto pobrano mu krew na zawartość środków odurzających.

Okazało się, że czterokołowiec nie jest dopuszczony do ruchu oraz nie ma ważnego ubezpieczenia OC. Uszkodzeniu uległy ustawione wzdłuż jezdni znaki drogowe, a także policyjny radiowóz.

Wykroczenia, których dopuścił się kierujący quadem,

zostały podsumowane przez mundurowych na łączną kwotę 8700 zł oraz 42 punkty karne. Dodatkowo 35-latek będzie musiał liczyć się z wysoką karą za brak aktualnego ubezpieczenia OC.

Mężczyzna odpowie przed sądem za przestępstwo, jakim jest zignorowanie wezwania policjantów do zatrzymania, za które grozi do pięciu lat pozbawienia wolności.

GR

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Radzynie Podlaskim			
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel EDB, Brzostówiec		270,00 zł	u
Nauczyciel doradztwa zawodowego, Brzostówiec		270,00 zł	u
Psycholog szkolny, Branica Radz.		2 007,80 zł	u
Doradca zawodowy, Radzyń		430,00 zł	u
Księgowy, Borki/ GS	1	4 300,00 zł	u
Psycholog, Wola Osowińska/ ZPO	0,5	2 454,00 zł	u
Policjant, Radzyń/ KWP	1	6 427,90 zł	u
Pracownik ogólnobudowlany, Radzyń	1	5 600,00 zł	u
Młodszy wychowawca, Radzyń/ Placówka Opiekuńczo - Wychowawcza nr 2	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Paszki Duże	1	4 908,00 zł	u
Nauczyciel matematyki, Paszki Duże		3 817,33 zł	u
Mechanik, Kępki/ Agro - serwis	1	5 000,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Krasew/ SP		2 230,90 zł	u
Nauczyciel angielskiego, Krasew/ SP		1090,64 zł	u

u - umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej			
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel psycholog, Rossosz	0,5	2 957,50 zł	u
Nauczyciel współorganizujący kształcenie, Rossosz	0,8	4 732,00 zł	u
Psycholog szkolny, Horodyszcze	0,41	2 007,82 zł	u
Sprzedawca, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Opiekun zwierząt, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Terapeuta zajęciowy, Biała Podl. / Środowiskowy Dom Samopomocy	1	4 800,00 zł	u
Pracownik socjalny, Biała Podl. / Środowiskowy Dom Samopomocy	1	4 800,00 zł	u
Robotnik budowlany, Kijowiec	1	9 500,00 zł	u
Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej, Małaszewicze	1	5 915,00 zł	u
Nauczyciel angielskiego, Małaszewicze	1	5 915,00 zł	u
Nauczyciel rosyjskiego, Małaszewicze	0,44	2 628,89 zł	u
Nauczyciel doradztwa zawodowego, Małaszewicze	0,06	354,90 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Rakowiska/ Zaczarowana Kraina	1	4 908,00 zł	u
Monter instalacji sanitarnych, Biała Podl./ IBF Budownictwo	1	5 800,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Połoski	0,41	2 425,00 zł	u
Nauczyciel weterynarii, Leśna Podl.	1	5 915,00 zł	u
Asystent projektanta, Biała Podl.	0,5	4 416,00 zł	u
Nauczyciel architektury krajobrazu, Leśna Podl.	1	5 915,00 zł	u

u - umowa o pracę

Urząd Pracy Parczew			
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomocnik piekarza, Parczew/ GS	1	4 300,00 zł	u
Specjalista do spraw doświadczalnictwa, Uhnin	1	5 000,00 zł	u
Nauczyciel matematyki, Kodeniec	1	4 908,00 zł	u
Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej, Kodeniec	1	4 908,00 zł	u
Policjant, Parczew/ KWP	1	6 427,90 zł	u
Elektromonter, Parczew/ Mleko System	1	5 000,00 zł	u
Monter/ składowca okien, Parczew/ BAJGIPS	1	4 400,00 zł	u
Psycholog szkolny, Kolano Kolonia		50 zł/ godz.	z
Psycholog, Rudno/ SP	0,38	1 896,00 zł	u
Psycholog, Dawidy/ SP	0,4	60 zł/ godz.	u
Konserwator części/ sprzętu, Parczew	1	4 242,00 zł	u
Spawacz, Parczew/ BLACK RAVENS	1	5 000,00 zł	u
Ślusarz, Parczew/ BLACK RAVENS	1	5 000,00 zł	u

u - umowa o pracę

z - umowa zlecenie

BIA

Kombinowane kształcenie dorosłych

Chciwość podwójnie ukarana

Bialski sąd skazał 22-letniego ucznia za wyłudzenie 14,6 tys. zł poprzez pobieranie świadczeń od ZUS. Mężczyzna dwukrotnie nie zgłosił przerwania nauczania dla dorosłych.

Prokuratura oskarżyła białczanina, że od 1 maja do 31 sierpnia 2021 r. oraz od 1 lutego 2022 r. do 31 lipca 2022 r. w Białej Podlaskiej działając z góry powziętym zamiarem w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził ZUS do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, co oznacza oszustwo. Za pomocą wprowadzenia w błąd, nie zgłosił zakończenia toku nauczania, co skutkowało tym, iż nienależnie pobrał świadczenia w wysokości ponad 14,6 tys. zł na szkodę ZUS.

Dwa wyroki

W lutym Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej uznał go za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i że opisanych aktem oskarżenia zachowań dopuścił się w krótkich odstępach czasu. Za to wymierzył mu karę półtora roku ograniczenia wolności, polegającej na obowiązku wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne po 30 godzin miesięcznie. Orzekł też wobec niego środek karny, czyli podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez opublikowanie go na stronie internetowej sądu. Zasadził też na rzecz Skarbu Państwa 300 zł tytułem opłaty i 70 zł jako zwrot wydatków. Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, czyli ZUS, wniósł apelację od wyroku bialskiego Sądu Rejonowego. Pod koniec maja Sąd Okręgowy w Lublinie zmienił zaskarżony wyrok.

Nałożył obowiązek częściowego naprawienia szkody wyrażonej ZUS poprzez zapłatę na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych prawie 10 tys. zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie. W pozostałej części utrzymał wyrok I instancji. Zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych II instancji.

Słodka tajemnica kształcenie dorosłych

Zarzucające skrzynki pocztowe swoimi ulotkami szkoły dla dorosłych bywają dla części uczniów przechowalnią pozwalającą na otrzymywanie nie zawsze należnych świadczeń. Efektywność kształcenia tych szkół jest częstokroć znikoma. Zdający maturę według starej formuły śmiałkowicie-absolwenci takich szkół w Białej Podlaskiej i w pow. bialskim nie odnosili sukcesów, czyli nie zaliczali

egzaminów w pierwszym majowym terminie. Stanowili oni częstkę ze sporego tłumu, który w tych placówkach spędza po parę lat.

Osoba do 26 roku życia, posiadająca status ucznia, podlega pod ubezpieczenie społeczne swoich rodziców

Osoba do 26 roku życia, posiadająca status ucznia, podlega pod ubezpieczenie społeczne swoich rodziców. Pracodawcy wolą zatrudniać takich pracowników, gdyż unikają obowiązku płacenia składek. Jeżeli osoba posiada status ucznia i pobiera rentę rodzinną – może ją otrzymywać aż do zakończenia nauki (nie dłużej niż do 26 roku życia).

(Pim)

Pijany i na zakazie chciał uciec z miejsca wypadku. Zatrzymał go policjant po służbie

POWIAT ŁUKOWSKI: Ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie miał 29-latek, który uderzył w cztery jadące samochody, a później chciał uciec z miejsca wypadku. Uciekającego zatrzymał jadący w pobliżu policjant z Komendy Stołecznej Policji.

W czwartek, 1 sierpnia przed godziną 18 dyżurny łukowski komendy został powiadomiony o jadącym „wężykiem” w kierunku Wojcieszkowa zielonym audi. Gdy dyżurny „kierował” tam policjantów, to otrzymał kolejny telefon z informacją o zdarzeniu drogowym z udziałem opisywanego samochodu. - Mundurowi, którzy przyjechali we wskazane miejsce, ustalili, że w wypadku brało udział pięć pojazdów. Z ich ustaleń wynikało, że kierujący samochodem marki Audi zderzył się z wyprzedzanym towarowym peugeotem i jadącą wówczas z przeciwną ciężarówką scanią. Następnie uderzył w jadący za ciężarówką samochód marki Renault, a później uderzył jeszcze w jadący przed nim samochód



Uszkodzony samochód marki Audi i stojący na polu śmigłowiec LPR, który zabrał poszkodowaną 32-latkę z volkswagena do specjalistycznego szpitala (fot. KPP Łuków)

Volkswagen Golf. Po tym wszystkim jego auto „wylądowało” w przydrożnym rowie, a on sam chciał uciec z miejsca zdarzenia – informuje Marcin Józwiak, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Pomógł policjant z Warszawy

Jadący w pobliżu świadek zdarzenia – policjant z Komendy Stołecznej Policji zatrzymał uciekającego mężczyznę w polu kukurydzy, później przekazał go mundurowym z łukowskiej drogówki.

- W wyniku wypadku drogowego kierująca volkswagenem 32-latką z gminy Wojcieszków doznała obrażeń ciała i śmigłowcem LPR została przetransportowana do specjalistycznego szpitala. Na szczęście okazało się, że urazy, jakich doznała, pokrzywdzona nie zagrażają jej życiu – dodaje Józwiak.

Pijany i z zakazem

Policjanci ustalili, że prawie wszyscy uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi. Jak można się domyślić, jedynie kierujący samochodem marki Audi 29-la-

mo

NEKROLOGI

BIAŁA PODLASKA

Jan Sawczuk 62 lata zm. 18 lipca, Biała Podl.	Maria Dunia 79 lat zm. 29 lipca, Biała Podl.
Maria Ladwiniec 90 lat zm. 27 lipca, Biała Podl.	Janusz Komarowski 59 lat zm. 29 lipca, Jelńca
Kazimierz Kubiszyn 91 lat zm. 27 lipca, Międzyrzec	Elżbieta Juwko 90 lat zm. 30 lipca, Biała Podl.
Honorata Głuchowska 89 lat zm. 28 lipca, Biała Podl.	Maria Kalenik 69 lat zm. 30 lipca, Międzyrzec
Sławomir Truba 54 lata zm. 28 lipca, Biała Podl.	Barbara Filipowicz 57 lat zm. 1 sierpnia, Międzyrzec
Henryka Olesiejuk 87 lat zm. 28 lipca, Biała Podl.	Jadwiga Bondzarewicz 59 lat zm. 2 sierpnia, Biała Podl.

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Łuków

Eugeniusz Gryglicki 93 lata zm. 26 lipca, Serokomla	Bogdan Szczygiał 75 lat zm. 29 lipca, Gręzówka
Andrzej Barański 54 lata zm. 27 lipca, Łuków	Eugeniusz Czajka 75 lat zm. 1 sierpnia, Wilczyska
Jan Tadeusz Opolski 80 lat zm. 27 lipca, Łuków	

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Parczew

Jan Dąbrowski 78 lat zm. 25 lipca, Dębowa Kłoda	Stanisław Łobacz 85 lat zm. 27 lipca, Komarówka Podl.
Teresa Matejuk 73 lata zm. 25 lipca, Dębowa Kłoda	Wojciech Greguła 52 lata zm. 27 lipca, Tyśmienica
Józefa Maliszewska 85 lat zm. 27 lipca, Parczew	Józef Turowski 78 lat zm. 30 lipca, Suchowola
Danuta Kaliszek 72 lata zm. 27 lipca, Miłków Kolonia	Maria Smoczyńska 65 lat zm. 30 lipca, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Radzyń Podlaski

Stanisław Koza 83 lata zm. 20 lipca, Radzyń	Teresa Brygoła 83 lata zm. 24 lipca, Radzyń
Jacek Semeniuk 46 lat zm. 20 lipca, Radzyń	Eugenia Gdela 85 lat zm. 24 lipca, Siemien
Genowefa Więckowska 97 lat zm. 21 lipca, Ulan	Zofia Korólczyk 74 lata zm. 25 lipca, Turów
Ryszard Łukasik 86 lat zm. 23 lipca, Ulan	Marek Duda 72 lata zm. 28 lipca, Turów
Stanisław Szabelski 68 lat zm. 23 lipca, Borki	Franciszka Siłuch 92 lata zm. 30 lipca, Radcze
Jadwiga Mańko 84 lata zm. 23 lipca, Radzyń	Beata Mitura 39 lat zm. 30 lipca, Radzyń
Władysław Krzykała 83 lata zm. 24 lipca, Radzyń	Andrzej Czapliński 69 lat zm. 30 lipca, Czemierniki

Piotr Chromiak 89 lat
zm. 24 lipca, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

AŻ NIEDŹWIEDŹ Z HERBU RYCZY. RADZYŃSKIE OPINIE



Szpila Andrzeja Kotyły

PUSTKA W SERCU, ŻAL PO STRACIE, „NIE MASZ, NIE MASZ NADZIEJE...”

Moje literackie skojarzenia być może kogoś irytują, ale nie mogę... no nie mogę się oprzeć. Dziś będzie TREN. Tren po Biuletynie Informacyjnym Miasta RADZYŃ.

„Wielkie mi uczynił pustki w sercu moim, mój drogi Biuletynie tym zniknięciem swoim”. Tak bym zaczął, gdybym był Janem Kochanowskim. A że z Czarnolasu ani Czarnogrodu nie jestem, nawet (od pewnego czasu to czuję) nie pochodzę z Ciemnogrodu, napiszę zwyczajnie, jak wielkie jest moje cierpienie moralne, intelektualne, psychiczne, liryczne i somatyczne w związku z faktem, że nie ma już w mej skrzynce pocztowej gazetki, której najwyraźniej, że tak zacytuję, „wyczerpała się formuła”.

A było tak pięknie! Gądzinówka dostarczana była każdemu z nas za zupełną darmość. Jak miło było dosłownie wszystkim otrzymać coś w gratisie! Bez zobowiązań, zupełnie bezinteresownie. Informowała o świetlanych sukcesach władzy, bo każdej władzy – jak powietrza – potrzeba jest sukcesu, najlepiej propagandowego.

W tej gazetce, dzięki niej, byliśmy tacy szczęśliwi! Miasto rozkwitało wprost na naszych oczach. Ulice i place piękniały, burmistrz wygrywał wszystkie procesy, a jak wspaniale wyglądał! W ostatnim (mam nadzieję, że ostatnim), sto trzydziestym czwartym numerze szmatławca, naliczyłem aż 18, słownie: osiemnaście (!) fotek byłego włodarza we wszystkich możliwych pozycjach – z przodu, z lewej, z prawej, z góry, na siedząco, na stojąco, profilem i en face, w ubraniu wierzchnim i galowym, we wnętrzu i w plenerze, w okularach i bez... Aż żal, że żadne zdjęcie nie pokazuje Jerzego Rębka od tyłu.

Z dniem 10 kwietnia 2024 – jakie to symboliczne – wyszedł ostatni, co tak nami wodził, numer i zarazem czwarty w tym roku. Sztandarowy jego artykuł, pt. „Czy środowiska LGBT zablokowały remont Oranżerii?” brzmi dzisiaj tak groteskowo, że nawet żal mi niczego nie ściska. Następne 23 strony to czysta wyborcza propaganda sukcesu gorsza od PRL-owskiej, bo urągająca inteligencji czytelników.

Zapytam zatem na poważnie. Czy ktoś zbada, ile podatnika kosztowało to wydawnictwo? Jakże były koszty pracy redaktorów, korektorów, adiustatorów, papieru, drukowania, dystrybucji, etc., etc.

Wyniki wyborów samorządowych 21 kwietnia pokazały, że „pełno wszędzie, a jakoby niczego nie było. Jedną maluczką... (tu należy wstawić coś dowolnego) tak wiele ubyło”. Para poszła w gwizdek. Jak żyć? Jak żyć bez Biuletynu Propagandy Totalnej Miasta Radzyń?

Post scriptum:

Okazuje się, że można!

Nowy burmistrz Jakub Jakubowski bywa w telewizji, publikuje live'y, rozmawia z ludźmi na ulicach (rozmawia, a nie przemawia!), przyjmuje interesantów i ma dla nich czas, ogłasza ankiety, pyta o zdanie, jest obecny tam, gdzie trzeba, a nie głównie w kościele. Może to jest taniej? Błagam, niech ktoś to policzy. Solidny audyt temu niby biuletynowi należy się jak psu kiszka.

Andrzej Kotyła



Mówię, jak jest

55021. Liczba grozy

31 grudnia 2023 było nas 55 021. W ciągu roku 2023 liczba mieszkańców powiatu radzyńskiego zmalała o 472 osoby. Zniknął prawie co setny. Jeżeli wszyscy do tego powołani nie skoncentrują się dokładnie na tych cyferkach, to wszystkie spory i przepychanki dotyczyć będą tylko jednego: kto ostatni wychodząc, zgasi światło.

W rzeczywistości jest nas mniej, bo administracja nie nadaje za wyprowadzkami. Rację ma Radek Grudzień, podkreślając od lat (nikt go nie słucha...), że oficjalne statystyki wykazują także tych, którzy de facto swoje życie dawno trwale związali z Lublinem, Wrocławiem, Londynem itd., ale z jakichś powodów się nie przerejestrowali.

Co gorsza: zwykle dotyczy to osób względnie młodych i nieco bardziej niż przeciętnie zaradnych, odważnych i przedsiębiorczych. A rozmnażania populacji (o ile mnie pamięć nie myli: całkiem przyjemne zajęcie!) właśnie po takich się oczekuje.

Jesteśmy w demograficznym i migracyjnym korkociągu. Za kilka lat będzie nas mniej niż 50 tysięcy. I nie jest to przepowiednia wkurzającej, zarozumiałej wioskowej Kasandry, tylko matematyka. I co, ktoś wyrwał włosy z głowy? A gdzie tam!! Przecież odnosimy sukces za sukcesem! Na pewno jesteśmy na dobrej drodze!

Wariactwem jest uważanie, że jeśli będzie się robić dokładnie to samo, co wcześniej, to nagle zacznie się osiągać inne rezultaty. Nawet jeśli robić się będzie mocniej i bardziej. Zupełny absurd.

Zaprawdę powiadam Wam: jeśli nie zaczniemy myśleć nie o najbliższych dwóch latach, a o tym, jak te nasze Wohynie, Ulany, Radzynie zaczną wyglądać za lat dwadzieścia i dlaczego ktokolwiek miałby wtedy chcieć dobrowolnie w nich mieszkać, to - zaprawdę powiadam Wam - nawet Biedronki się pozamykają.

Zbigniew Smółko

„Czy konie mnie słyszą?”, czyli portret konia, warsztaty Klatki



Studyjne warsztaty z portretu... konia!

Michał Sierpień poprowadził w Stajni Borysiuk studyjne warsztaty z portretu... konia! Temat okazał się bardzo trudny

i wymagający. Modele, jak to modele, niektórzy cierpliwi, inni kapryśni. A jeszcze inni (patrz zdjęcie) beczelni!

Zdjęcie: Sylwia Filipiak zwaną Kasią Szóstą

Źródło: Pałac Potockich, Kultura w Radzynie Podlaskim



Radek z Radzyna

Wymiany powyborcze

Mój kolega po piórze, Andrzej Kotyła, pochylił się w zeszłym tygodniu nad niedolą samorządowców, którzy po wyborach musieli zmienić pracę, bądź ją całkiem porzucić. Dostrzegam pozytyw!

Tomasz Stephan znalazł etat w starostwie, choć Szczepan Niebrzegowski w poprzedniej kadencji świetnie sobie bez niego radził. Zapłacimy za to pewnie 600-800 tys. zł w skali czterech lat. Stać nas? Były wice, Michał Zajac, już tam pracuje. Pozytyw. Skoro kolega starosta zapłacił 4 tys. zł za studia MBA pana Michała, to żal byłoby ze zdobytych przez niego kwalifikacji nie skorzystać. Szkoda, że nie mają one związku z wykonywaną przez niego pracą.

Jarosław Kwasek pensję dyrektora PGE (900 tys. zł rocznie) zamienił na fotel wicemarszałka województwa warty 250 tys. zł. Degradacja. Podobno ma startować z PiS na burmistrza Radzyna. Możliwe, by taki menedżer zechciał?

W mieście wice został przez byłego burmistrza zdegradowany do funkcji inspektora, może się następcą nie zorientuje, kto wie...

Za to w PUK wakat. W całym kraju podwyżki cen wody, które PiS zamroził na trzy lata przez regulatora Wody Polskie. U nas stało się to powodem do zwolnienia prezesa. Konkurs ma wygrać były przewodniczący rady nadzorczej. Inicjały P.K. Niestety, żaden bukmacher nie przyjmuje zakładów, więc nie spienięży tej ploteczki.

Trwają przymiarki do fotela dyrektora ROK. Gorące krze-

sło, bo burmistrz z wieloletnim doświadczeniem w kulturze, może nominatowi nie dać za wiele swobody, stąd i chętnych brak.

Podobnie w MOSiR, gdzie spodziewane zwolnienia się już piszą. Czyli w sumie też pozytywy, bo miejsca pracy są, tylko kandydatów brak.

Najśmieszniejsza (bądź najnudniejsza, jak kto woli) zmiana nastąpiła w Urzędzie Skarbowym. Kierowniczką z US Radzyń objęła posadę w US Lubartów, a zmieniona powędrowała w drugą stronę. A podobno od mieszania herbata nie staje się słodsza...

Radosław Grudzień

Śmierć poniosły aktorki poniatowskiego teatru

Dwaj kierowcy oskarżeni o spowodowanie wypadku w Chodlu

POWIAT OPOLSKI:

Po trwającym rok śledztwie prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia w sprawie tragicznego w skutkach wypadku, w którym zginęły trzy kobiety.

Mija już rok od tej tragedii, która odbiła się głośnym echem w całej Polsce. Dokładnie 14 sierpnia 2023 roku na feralnym skrzyżowaniu w Chodlu zginęły trzy kobiety, mieszkanki Poniatowej. Jechały do Chodla na pogrzeb. Zginęły kilometr od cmentarza.

W lipcu prokuratorskie śledztwo zostało zakończone aktem oskarżenia. Trafił on do Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim 11 lipca.

- Akt oskarżenia został skierowany wobec dwóch osób, kierowców pojazdów biorących udział w wypadku. Obaj mają porównywalny stopień winy – mówi Tomasz Lewtak pełniący obowiązki zastępcy prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim.

Na ławie oskarżonych zasiadą 78-letni kierowca opła, który tamtego dnia wioził kobiety na pogrzeb. Trzy z nich,



W wyniku zderzenia śmierć poniosły na miejscu trzy kobiety siedzące na tylnym siedzeniu opła. Przeżyły trzy osoby - kierowca opła i siedząca obok niego pasażerka oraz 23-latek z bmw

siedzące na tylnym siedzeniu, niezapięte pasami, poniosły śmierć na miejscu, czwarta - siedząca obok kierowcy - przeżyła. 78-latek wyjechał z drogi podporządkowanej i wymusił pierwszeństwo na kierującym bmw.

On też zasiadzie na ławie oskarżonych. Jest to 24-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie, który jechał drogą wojewódzką z Lublina w kierunku Opola Lubelskiego. Jak ustalili śledczy, jechała zdecydowanie za szybko. W rejonie skrzyżowania obowiązuje ograniczenie prędkości do 70 km/h.

- Kierowcy pojazdów biorących udział w wypadku zostali oskarżeni o czyny z art. 177 par. 2 Kodeksu karnego po-

legające na naruszeniu zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, skutkujące zderzeniem pojazdów w rejonie skrzyżowania, w następstwie czego obrażeń ciała doznały cztery osoby, w tym trzy osoby poniosły śmierć – mówi prokurator Lewtak.

W prowadzonym postępowaniu śledczy oceniają prawidłowości zachowania wszystkich uczestników wypadku, prędkości, z jaką poruszali się kierujący, jak również stan techniczny samochodów biorących udział w wypadku.

Ofiary wypadku były aktorkami amatorskiego teatru „Fajna Ferajna” działającego w Poniatowej i studentkami miejscowego Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

O tragedii w Chodlu mówiła cała Polska. Miała ona swój podwójny wymiar za sprawą źle zidentyfikowanych zwłok. Pomyłone zostały ciała dwóch ofiar, które pochowano w nie swoich grobach. Odkryła to córka jednej ze zmarłych kobiet. Konieczna była ekshumacja. A w związku z zaistniałą pomyłką wszczęte zostało kolejne śledztwo. Stało się to po zawiadomieniu złożonym przez rodzinę.

Postępowanie prowadzi Prokuratura Rejonowa w Zwoleń. Śledczy ustalają, czy doszło do niedopełnienia obowiązków przez funkcjonariuszy publicznych przy identyfikacji zwłok.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Seat roztrzaskał się na płocie. Kierująca pijana



W Wymysłowie (gm. Karczmiska) około 3.30 nad ranem. Strażacy dostali zgłoszenie o aucie, które uderzyło w ogrodzenie posesji i przewróciło się na bok. Na miejscu okazało się, że jest to Seat Altea. A za kierownicą siedziała 40-letnia kobieta, obywatelka Ukrainy.

- Kierująca uszkodziła słupkę betonową oraz jedno metalowe przesło ogrodzenia. Nie mogła samodzielnie wydostać się z samochodu. Pomogli jej w tym właściciele posesji – informuje kom. Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Kierująca seatem wydymuchała ponad promil alkoholu. Auto zostało bardzo poważnie uszkodzone. 40-latką może mówić o dużym szczęściu. Nie odniosła poważniejszych obrażeń.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Przyjechał spod Radzyna do gminy Abramów, wyjechał na kradzionym rowerze

26 lipca spod sklepu w gminie Abramów w powiecie lubartowskim skradziono rower.

- Nieznany wtedy sprawca podjechał pod sklep swoim rowerem, a wyjechał na rowerze zgłaszającego zdarzenie - informuje sierż. szt. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. Policjanci ustalili, że rower padł łupem 30-letniego mieszkańca gminy Wołyń. Podczas przeszukania jego posesji znaleziono jedno-



ślad za budynkiem gospodarczym. Mężczyzna przyznał się, że ukradł rower w powiecie lubartowskim.

Marcin Kusyk

Nie żyje były starosta biłgorajski Marian Tokarski. Zginął w wypadku

W wypadku drogowym, do którego doszło w sobotę 3 sierpnia w gminie Księżpol, zginął Marian Tokarski, były starosta biłgorajski, mąż byłej wojewody lubelskiej, Genowefy Tokarskiej. Miał 75 lat.

Do tragicznego w skutkach zdarzenia doszło w sobotę 3 sierpnia około godz. 14.30 na drodze pomiędzy miejscowościami Majdan Nowy, a Markowiczami.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 75-letni kierowca pojazdu marki Renault na prostym odcinku drogi zjechał na przeciwległy pas ruchu i zderzył się czołowo z 40-letnim kierującym ciężarówką marki MAN - przekazała asp. Małgorzata Skowrońska z KWP w Lublinie.

Policja poinformowała, że 75-letni mieszkaniec gminy



Do tragicznego w skutkach wypadku doszło w sobotę, 3 sierpnia na DW 835 na odcinku między Majdanem a Markowiczami

Biszczu z ciężkimi obrażeniami ciała trafił do szpitala.

- Niestety w wyniku poniesionych obrażeń zmarł - wyjaśnia Skowrońska.

Tokarski od lat był związany z samorządem i ludowcami

Ofiarą wypadku okazał się Marian Tokarski, starosta biłgorajski w latach 2010 -

75-letni kierujący pojazdem marki Renault na prostym odcinku drogi zjechał na przeciwległy pas ruchu i zderzył się czołowo z 40-letnim kierującym ciężarówką marki MAN

2016, były wieloletni radny Rady Powiatu oraz etatowy członek Zarządu Powiatu.

Marian Tokarski pochodził z Biszczy. Prywatnie był

mężem Genowefy Tokarskiej, byłej wojewody lubelskiej. To wieloletni działacz PSL i były szef ludowców na Ziemi Biłgorajskiej.

Kondolencje i słowa uznania napływają nie tylko z powiatu

Wiadomość o śmierci byłego starosty szybko obiegła ogólnopolskie media, a w mediach społecznościowych pojawiły się liczne kondolencje.

Na tragiczne doniesienia zareagował również wicepremier, minister MON Władysław

Kosiniak-Kamysz.

- W sobotę zginął Marian Tokarski. Wieloletni samorządowiec, starosta biłgorajski, ludowiec. Oddany swojej małej ojczyźnie, gotowy nieść pomoc każdemu, kto jej potrzebuje. Rodzinie oraz bliskim składam najszersze kondolencje - przekazał szef ludowców.

Dariusz Jędrzyśka

Okradali podróżnych przy ekspresówce. Gruzini w rękach policji

Działali w Miejscu Obsługi Podróżnych przy S17 w Olempie w powiecie puławskim. W lipcu ich łupem padło w sumie 44 tys. zł. Sąd aresztował dwóch obywateli Gruzji na trzy miesiące.

Próbę ustalenia sprawców zuchwałych kradzieży, do jakich dochodziło na MOP-ie przy ekspresówce na terenie gminy Markuszów, podjęli funkcjonariusze z Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Puławach wspomagani przez policjantów z KWP w Lublinie. Podróżnym zatrzymującym się na odpoczynek ginęły portfele, torebki i szaszetki z pieniędzmi. - Sprawcy podjeżdżali samochodem do auta, które akurat tankowało paliwo, jeden z mężczyzn zagadywał właściciela, krzyczał i gestykulował, by całkowicie zająć jego uwagę, a w tym czasie drugi wyciągał z samochodu tej osoby portfel, pieniądze - opowiada kom. Ewa



Mężczyźni kradli na MOP-ie przy ekspresówce. Podróżni tracili portfele, szaszetki z pieniędzmi. Jeden zagadywał, drugi rabował

Podjeżdżali do auta, które tankowało paliwo, jeden zagadywał właściciela, a w tym czasie drugi wyciągał z samochodu portfel

Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje:

- Inny ze sposobów ich działania polegał na tym, że sprawcy wbijali w prawą tylną oponę samochodu przedmiot z tasemką, który przy jeździe wydawał dźwięk stukania. Kierowca, który ruszył z MOP-u i słyszał stukanie, zatrzymywał się, by sprawdzić, co dzieje się z autem. W tym czasie, kiedy wysiadł i siedł na tył do koła, do akcji wkraczali złodzieje. W ten sposób zostali

okradzeni m.in. obywatele Ukrainy. Stróżę prawa ustalili, że przestępcy poruszają się osobowym renault, w którym co jakiś czas zmieniają tablice rejestracyjne. Gruzini wpadli w ręce policji w poniedziałek (29 lipca) bezpośrednio po dokonanej przez nich kolejnej kradzieży na parking przy ekspresówce dzięki informacji z KWP. Kierujący renault 54-latek nie zatrzymał się mimo sygnałów dawanych przez policjantów z komisariatu z Kurowa, uciekał, jadąc między zaparkowa-

nymi samochodami, aż w końcu uderzył w jeden z nich, stojący w kolejce do restauracji. Wtedy mężczyzna wraz z pasażerem wysiedli z auta i zaczęli uciekać pieszo, ale po pościgu zostali zatrzymani i trafili do aresztu. - Zebrane w sprawie materiały pozwoliły na sformułowanie i przedstawienie 54- i 44-latkowi zarzutów. Starszy z nich usłyszał sześć zarzutów, młodszy pięć. Dotyczą kradzieży zuchwałych, używania podrobionych tablic rejestracyjnych oraz niezatrzymania się do kontroli w przypadku kierującego Renault. Straty oszacowano na 44 tysiące złotych - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Sąd zastosował wobec nich środek zapobiegawczy w postaci trzymiesięcznego aresztu. Ale jak podkreślają policjanci z Puław, sprawa jest rozwojowa. - Jak wynika z ustaleń kryminalnych z KWP w Lublinie, zatrzymani mężczyźni mogą mieć na koncie więcej takich czynów, których dokonywali na terenie innych województw - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

Zachorowania nad jeziorem. Sanepid: To była jelitówka

Zakończyło się dochodzenie epidemiologiczne po zachorowaniu 29 plażowiczów. Do sanepidu zgłosili się wymiotami, biegunką i gorączką, a wcześniej wypoczywali nad jeziorem Zagłębcze.

„Przyczyną wystąpienia tych zakażeń żołądkowo-jelitowych były norowirusy, które wywołują tzw. jelitówkę, gripę żołądkową” - poinformowała PAP Ewa Kuśmierz, powiatowy inspektor sanitarny w Parczewie.

I dodała, że źródłem zakażenia mógł być chory człowiek, który w tym czasie przebywał nad jeziorem.

Norowirusy przenoszą się poprzez bezpośredni lub pośredni kontakt z osobą zakażoną albo jej wydzielinami.

„Trudno w tym przypadku jednoznacznie wskazać, gdzie

i jak doszło do zakażenia. Przenoszeniu norowirusów sprzyjają wysokie temperatury oraz tłok” - poinformowała PAP inspektor Kuśmierz. Zaapelowała o bezwzględne przestrzeganie zasad higieny osobistej.

Przypomnijmy, że dochodzenie epidemiologiczne zostało wszczęte 15 lipca po zgłoszeniach 29 osób, które miały wymioty, biegunkę i gorączkę, a wcześniej wypoczywały nad jeziorem Zagłębcze.

Sanepid nie wykazał obecności bakterii w wodzie i wodociągu zaopatrującym okolicę jeziora.

Nie stwierdzono również nieprawidłowości w próbkach od personelu lokali gastronomicznych i wymazach czystościowych pobranych z pomieszczeń kuchennych z ośrodka wypoczynkowego.

Kamil Kulig

Piotr Rybak dyrektorem Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej

Puławskim szpitalem będzie kierował do końca sierpnia. Z początkiem września przejmie stery w jednym z największych szpitali na Lubelszczyźnie.

Piotr Rybak funkcję dyrektora SP ZOZ w Puławach objął w 2015 r. Wcześniej kierował szpitalem w Łęcznej. Od tamtej pory w puławskiej lecznicy wiele się zmieniło. Placówka przeszła modernizację, zmienił się jej wygląd nie tylko na zewnątrz (nowa elewacja), ale i wewnątrz, bo przez ten czas metamorfozę przechodziły kolejne szpitalne oddziały. Przybywało nowoczesnego wyposażenia, poprawiła się sytuacja finansowa. W czasie pandemii koronawirusa to puławski szpital został przemianowany na jednoimienny szpital covidowy i to właśnie tu trafiali zainfekowani pacjenci z całego województwa. Mimo lawinowych odejść personelu placówka stanęła



Rybak ma wyższe wykształcenie techniczne, skończył również studia podyplomowe z zarządzania służbą zdrowia. Od 2014 r. jest dyrektorem SP ZOZ w Puławach

na wysokości zadania, dzięki czemu mogła też liczyć na dodatkowe wsparcie państwa i sponsorów (karetę przekazała jej Grupa Azoty Puławy czy lubelska Perła).

W ubiegłym roku ponownie stanął do konkursu i objął funkcję dyrektora na kolejne 5 lat. Współpraca między dyrekcją a władzami powiatu, w którym po wyborach w 2014 r. stery przejął PiS, układała się dobrze.

Piotr Rybak spełniał się także w roli samorządowca. Poza kierowaniem placówkami medycznymi w przeszłości piastował również stanowisko wicewójta gminy Milejów i funkcję radnego tej gminy z ramienia PiS, a w poprzedniej kadencji był nieetatowym członkiem Zarządu Powiatu Łęczyńskiego. W kwietniu z powodzeniem wystartował do Sejmu Województwa Lubelskiego. Tymczasem w marcu zmarła wieloletnia dyrektorka Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej im. Św. Jana z Dukli. W czerwcu Zarząd Województwa Lubelskiego ogłosił konkurs na następcę prof. Elżbiety Starosławskiej. O stanowisko walczyło siedmiu kandydatów, wśród nich był dyrektor szpitala w Puławach. Choć od pewnego czasu mówiło się, że to on jest faworytem i obejmie funkcję, to ani władze województwa, ani sam zainteresowany nie potwierdzali tego. Wyniki naboru urząd marszałkowski podał do publicznej wiadomości w poniedziałek 29 lip-

ca. Wtedy to urzędnicy oficjalnie potwierdzili, że Piotr Rybak od września stanie na czele COZL. Jednakże w tej sytuacji będzie musiał złożyć mandat radnego wojewódzkiego, bo zgodnie z prawem nie może być jednocześnie radnym i kierować placówką podległą marszałkowi.

Tym samym zmiany czekają również puławski szpital. - Musimy zapewnić ciągłość zarządzania placówką. Na tę chwilę zastanawiamy się nad osobą, która czasowo będzie pełniła obowiązki dyrektora od 1 września do czasu zorganizowania i rozstrzygnięcia konkursu - mówi Piotr Rzetelski, Wicestarosta Puławski.

Obecnie do 18 sierpnia Piotr Rybak przebywa na urlopie. Próbowaliśmy skontaktować się z nim, by poprosić o komentarz w tej sprawie. Niestety w odpowiedzi na nasz SMS napisał, że prosi o kontakt po urlopie.

Marta Pietroni

Na szlabanie skradzione audi za 550 tys. zł



Mołdavianin nie pojechał za Bug tym audi wartym ponad pół miliona złotych

Na terenie drogowego przejścia granicznego w Terespolu funkcjonariusze Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej zatrzymali cenny samochód marki Audi SQ7 (rok prod. 2022).

Przerwali podróż wyjeżdżającemu z Polski na Białoruś 58-let-

niemu obywatelowi Mołdawii. Paweł Smyk z NOSG poinformował, że podczas prowadzonej kontroli audi, funkcjonariusze Straży Granicznej ustalili, iż pojazd o szacunkowej wartości około 550 tys. zł, został utracony na terytorium Niemiec.

W sprawie wszczęto postępowanie przygotowawcze, kierowcę oraz pojazd przekazano do dalszych wyjaśnień Policji z Terespolu.

(Pim)

REG

Mamy w domu pluskwy! Boimy się tu mieszkać!

ŁUKÓW: Mieszkańcy domu socjalnego w Łukowie nie mają bieżącej wody i łazienki, ale za to ściany ich mieszkań porasta grzyb, a w lokalach rozpleniły się pluskwy. – Sprowadziły się z nowym lokatorem – mówi pani Agnieszka (nazwisko do wiadomości redakcji).

Pani Agnieszka od trzech lat mieszka z partnerem i siedmioletnim dzieckiem w domu przy ul. Żelechowskiej 6A w Łukowie. To stary, wielorodzinny dom z lokalami socjalnymi, należy do Miasta Łuków. Zarządza nim Zakład Gospodarki Lokalowej. Obecnie mieszka tu sześć rodzin. W domu nie ma łazienki ani bieżącej wody.

Nowy lokator z lokatorkami

W tym roku do domu wprowadził się nowy lokator. Nie mógł już mieszkać w poprzednim mieszkaniu, w domu socjalnym przy ul. Żelechowskiej 20, bo było w złym stanie. Jakiś czas po przeprowadzce na nowe miejsce w jego lokalu i u sąsiadów pojawiły się pluskwy.

- Cała Żelechowska wiedziała o tym, że w tamtym budynku pod dwudziestką były pluskwy. Tamten dom nie nadaje się do użytku i do nas pod 6A go przenieśli. Miał się przeprowadzić bez żadnych swoich rzeczy z tamtego zapluskwionego mieszkania – mówi pani Agnieszka.

- Ale on naznosił koców, meble. Potem kiedyś zaczęliśmy rozmawiać o mrówkach. No i on mówi, że u niego, jak gasi światło, to czarno jest na podłodze. Nagle rozbił sobie namiot na podwórku. I mówi, że idzie do namiotu spać, że u niego w mieszkaniu to są jednak pluskwy. Powiedział, że chyba nawiązał stamtąd, z poprzedniego lokalu - kontynuuje kobieta.

Pierwsza dezynsekcja

Mężczyzna dwa miesiące mieszkał w namiocie. Też z pluskwami.

Sąsiadka w lipcu tego roku została pogryziona na nóżce, na twarzy. Później zaczęła łapać pluskwy na łóżku

- ZGL przeprowadził u niego w lokalu dezynsekcję. Miał zakaz otwierania drzwi przez dwie doby.



Pluskwy złożyły jajeczka pod spodem łóżka



Kiedy trzy lata temu rodzina pani Agnieszki otrzymała lokal w domu przy Żelechowskiej 6A, był on w fatalnym stanie. Na własny koszt zrobili z partnerem remonty. Teraz zagrażają im pluskwy - Była melina, szczerze mówiąc. Pampersy porzucane na podwórku. Podłoga zgniła. Grzyb. Razem z partnerem zrobiliśmy niezbędne remonty

Jednak pani Agnieszka uważa, że po gazowaniu za wcześniej otworzył drzwi. Robaki się rozeszły. Najbardziej do mieszkania pod nim.

Pani Agnieszka została pogryziona na szyi. Nie wie, czy przez pluskwy. Insektów w swoim mieszkaniu nie znalazła. Jej sąsiadka mieszka obok z mężem, oboje pracują.

- Sąsiadka w lipcu tego roku została pogryziona na nóżce, na twarzy. Później zaczęła łapać pluskwy na łóżku. Znaleźli od spodu jajeczka pluskiew. U nas na razie ja nic nie znalazłam. Ale to jest kwestia czasu – mówi.

Na pomoc!

Pani Agnieszka zgłosiła problem z pluskwami do ZGL.

- Powiedzieliśmy, że jesteśmy załamani, nie wiemy, co robić. Sąsiadka już pluskwy ma. Cały dom zaraz będzie zainfekowany. Oni powiedzieli, że spróbują coś zorganizować – opowiada kobieta.

Na 25 lipca w domu zaplanowano dezynsekcję. Mieszkańcy musieli się wyprowadzić na dwa dni.

- Porozmawiałam z panem burmistrzem, jak sytuacja u mnie wygląda, że mam siedmioletnie dziecko i nie mam gdzie pójść na ten czas, bo to jedyny lokal, który zajmuję. Burmistrz stwierdził, że lokali zastępczych nie ma, że dezynsekcja w domu będzie jak najszybciej. Mielimy iść mieszkać do jednego hotelu, ale tam się dowiedzieli, że my z socjalnych, że mamy pluskwy i nas nie chcieli. ZGL załatwił noclegi w innym hotelu, który ma złe opinie. Nie miałam wyjścia i musiałam tam pójść z dziećmi. Mam zdjęcie grzyba na ścianach w tym hotelu, a dzieci mają alergię, więc od razu dostały kataru i zapalenia gardła. Za pobyt w hotelu zapłacił ZGL, bo nas nie stać - opowiada kobieta.

Firma gazowała

25 lipca we wszystkich mieszkaniach w całym domu specjalistyczna firma przeprowadziła dezynsekcję, gazowanie pluskiew.

Po dwóch dniach pani Agnieszka z rodziną wróciła do mieszkania. Nie znalazła u siebie zdechłych pluskiew.

Kobieta sprzątająca u mężczyzny, który prawdopodobnie „przyniósł” pluskwy, powiedziała, że znalazła u niego 20 zdechłych pluskiew na szufelce. W czasie dezynsekcji pracownik firmy kazał mężczyźnie spalić rzeczy z namiotu, w którym spał. Poduszki i koce były pełne robactwa.

Kolejna dezynsekcja

Kolejna dezynsekcja ma się odbyć w sierpniu, dwa tygodnie po pierwszej - z 25 lipca.

- Znowu mamy wyprowadzić się na ten czas i teraz sami opłacić hotel. To około dwa i pół tysiąca na dwie doby na nas wszystkich, plus wyżywienie. Nie stać mnie. Jak zapłacę, to nie będę miała za co wyprawić dzieci do szkoły – skarży się pani Agnieszka.

Kobieta nie pracuje, jej najmłodsze dziecko ma 10 miesięcy, więc opiekuje się nim i młodszymi dziećmi. Pracuje jej partner.

Była melina

Kobieta wspomina, że kiedy trzy lata temu otrzymała lokal w domu przy Żelechowskiej 6A, był on w fatalnym stanie.

- Była melina, szczerze mówiąc. Pampersy porzucane na podwórku. Podłoga zgniła, grzyb. Razem z partnerem zrobiliśmy niezbędne remonty. Kupiliśmy meble. Każdy, kto tu przyjedzie, mówi, że podwórko takie wysprzątane, że nie do poznania – mówi kobieta.

- A teraz, jak te pluskwy się rozejdą, to mi tylko stacja zostanie. Jak wyprowadzić się stąd, to też bez niczego. No bo ja łóżek nie wezmę, boję się, czy robaków nie przeniosę. Ja z tego domu nie mogę nic wziąć - dodaje.

„Niszczy nas grzyb”

Kobieta kilka razy prosiła burmistrza o zmianę lokalu.

- Burmistrz mówi, że nie ma dla mnie innego lokalu. Dzieci alergiczne są, grzyb na ścianach wyrasta. Mam już dosyć, bo czy to lato, czy zima, dzieci chorują. Czyszczę grzyb ze ścian, płyty podwójne na to poszły. A pleśń dalej wychodzi. To nie jest lokal dla nikogo – opowiada.

Grzybisko, brak łazienki, dzieci kąpie w dużej wannie, potem wszystko trzeba wylewać wiaderkami do wychodka

Pani Agnieszka uważa, że pleśń przechodzi do niej od sąsiada, który zajmuje lokal za ścianą, ale na stałe w nim nie mieszka. Przyjeżdża bardzo rzadko, bo pracuje za granicą.

- On tego nie wietrzy, nie ogrzewa, ta wilgoć nas atakuje z jego strony – mówi kobieta.

Kolejny problem tego mieszkania to brak bieżącej wody i kanalizacji. To naprawdę nie są warunki odpowiednie do życia dla siedmiorga dzieci.

- Grzybisko, brak łazienki, dzieci kąpie w dużej wannie, potem wszystko trzeba wylewać wiaderkami do wychodka. Już trzeci rok obiecują nam kanalizację i dalej nie ma. A teraz doszły pluskwy. Boimy się tu dalej mieszkać. Na strychu na pewno gdzieś robaki przeżyją – narzeka pani Agnieszka.

Co na to Zakład Gospodarki Lokalowej?

W sprawie zapluskwienia domu przy ul. Żelechowskiej 6A i trudnych warunków życia skontaktowaliśmy się z dyrektorem ZGL w Łukowie. Dyrektor Jarosław Piekarski był na urlopie. Rozmawialiśmy z jego zastępczynią Anetą Pszczółkowską.

Według niej ZGL zareagował na problem z pluskwami najszybciej, jak było można.

- Inwazja pluskiew to nie nasza wina, nie możemy brać odpowiedzialności za to, że ktoś nie sprząta we własnym lokalu, czy chomikuje różne rzeczy. A po budynkach wielorodzinnych insekty się rozchodzą - mówi Aneta Pszczółkowska. - Naszym obowiązkiem jest przeprowadzać dezynsekcję w częściach wspólnych domów, a za dezynsekcję lokali powinni zapłacić sami mieszkańcy. My, z dobrej woli, od lat już wszystkim ludziom gazujemy także w mieszkaniach i za to płacimy. Gazowanie na Żelechowskiej 6A było przeprowadzone z dnia na dzień, w jak najszybszym terminie. Firma przekładała inne zlecenia, żeby zrobić tam dezynsekcję. Kolejna jest zaplanowana w sierpniu. Koszt obydwóch to około 4 tys. zł, łącznie z wynajmem hotelu – tłumaczy.

Wyprowadzka na 48 h

Dlaczego mieszkańcy podczas drugiej dezynsekcji mają sami opłacić wynajem kwatery na czas gazowania owadów w ich domu, skoro raz już zapłacił ZGL? – pytamy.

- Poprzednim razem mieszkańcy z ul. Żelechowskiej 6A nie mieli czasu zapewnić sobie hotelu ze względu na szybki termin dezynsekcji, więc myśmymy im go

wynajęli. Rezerwowaliśmy inny hotel, ale rano odmówił i wtedy trafili do kolejnego. Nie mamy obowiązku opłacać tym państwu hotelu na czas dezynsekcji. Mają czas zorganizować sobie pobyt na te dwa dni – tłumaczy.

Jednak pani Agnieszka twierdzi, że nie wyprowadzi się na drugą dezynsekcję, bo nie ma gdzie. Jej mama mieszka w tym samym domu, a na wynajęcie hotelu czy stacji jej nie stać.

„Nie możemy ingerować”

Zapytaliśmy także, dlaczego ZGL dopuścił, żeby przy Żelechowskiej 6A zamieszkał człowiek, o którym było wiadomo, że miał w poprzednim mieszkaniu pluskwy.

- Temu panu został przydzielony wolny lokal przy ul. Żelechowskiej 6 A. My lokale wynajmujemy. Nie niańczymy tych osób. Ja nie mogę mu zakazać wniesienia swoich mebli czy rzeczy – wyjaśnia z-ca dyrektora ZGL.

Jest zadłużenie

- Czy rodzina pani Agnieszki nie mogłaby dostać lepszego lokalu ze względu na siódmą dzieci, brak łazienki, wilgoć? - zapytaliśmy w ZGL-u.

Dowiedzieliśmy się, że niestety pani Agnieszka jest poważnie zadłużona wobec ZGL. Mimo że spłaca niewielkie kwoty (jak nam mówiła, jest to 200 zł miesięcznie – od red.), to dług jest bardzo wysoki. W tej sytuacji ZGL nie może jej przyznać innego lokalu.

- Pani Agnieszka wiele lat temu była już eksmitowana z powodu niepłacenia czynszu i z powrotem jej burmistrz przyznał lokal, wiedząc, że i tak będą kłopoty z opłatami. A przecież partner kobiety pracuje, a ona sama pobiera świadczenia na dzieci, więc nie jest tak, że nie mają pieniędzy – mówi Pszczółkowska.

I tłumaczy, że problemu z grzybem, który przerasta do mieszkania pani Agnieszki z mieszkania nieobecnego w Polsce sąsiada, nie da się rozwiązać. Mężczyzna pracuje i mieszka za granicą, ale nie można go pozbawić lokalu. Regularnie wnosi opłaty, nie hałasuje, nie dewastuje.

- Nie mogę mu nakazać palić w piecu i przebywać tam na stałe. Musiałby nie płacić i wtedy moglibyśmy go eksmitować, ale wtedy też musimy mu zapewnić inny lokal – wyjaśnia Pszczółkowska.

mo

Małymi krokami ku zdrowiu. Walka Mateusza Drosia o powrót do normalności

Mateusz Droś, młody ojciec i narzeczon, który jeszcze na początku tego roku prowadził spokojne, szczęśliwe życie, dziś zмага się z konsekwencjami tragicznego wypadku w pracy. Mateusz, mimo że wciąż w ciężkim stanie, robi małe kroki ku odzyskaniu zdrowia, a każdy z nich to ogromne wyzwanie, zarówno fizyczne, jak i finansowe.

15 stycznia tego roku dla Mateusza Drosia i jego bliskich okazał się dzień, który na zawsze odmienił ich życie. Pracując w firmie zajmującej się dachami, Mateusz, choć nie zajmował się pracami na wysokości, tego dnia znalazł się na dachu budynku. Gdy wszyscy jego koledzy zeszli już na dół, odnaleźli Mateusza leżącego nieprzytomnie na ziemi. Nikt nie wie, co dokładnie się stało, ale skutki tego wypadku są dramatyczne.

Koledzy odnaleźli Mateusza leżącego nieprzytomnie na ziemi

Mateusz natychmiast został przetransportowany do szpitala, gdzie lekarze zdiagnozowali u niego rozległy uraz mózgu, liczne krwiaki śródmózgowe, obrzęk mózgu i wieloodłamowe złamanie czaszki. Wstępne prognozy były bardzo pesymistyczne – lekarze dawali mu zaledwie 2 procent szans na przeżycie. Mimo to Mateusz walczył. Wykonano operację odczarującą, usuwając kość czaszki, co miało na celu zmniejszenie obrzęku mózgu. Mimo że przebywał w śpiączce farmakologicznej, jego organizm nie poddał się, a lekarze postanowili spróbować go wybudzić. Do dziś Mateusz nie odzyskał pełnej świadomości, ale jego stan powoli, choć systematycznie, się poprawia.

Walka o każdy dzień – rehabilitacja Mateusza

Obecnie Mateusz Droś przebywa w Centrum Rehabilitacyjnym przy „Gołębim Dworze” w Hławie, gdzie przechodzi intensywną rehabilitację. Ośrodek ten jest znany z nowoczesnych



Mateusz jest teraz pod opieką prof. dr hab. n. med. Jana Talara, znakomitego lekarza specjalizującego się w neurorehabilitacji medycznej (zdy. archiwum prywatne)

metod neurorehabilitacji i neuroprofilaktyki, a nad przebiegiem leczenia czuwa światowej sławy lekarz, prof. dr hab. n. med. Jan Talar. Mimo trudnej sytuacji, w jakiej znalazł się Mateusz, jego rodzina nie poddaje się i robi wszystko, co w ich mocy, aby zapewnić mu najlepszą opiekę i warunki do powrotu do zdrowia.

Ewelina Droś, siostra Mateusza, na bieżąco informuje o postępach w jego rehabilitacji. W jednym z ostatnich postów w mediach społecznościowych napisała:

„Mateusz walczy od wczoraj bez rurki tracheostomijnej, małymi kroczkami wróci do nas cały i zdrowy, innej opcji nie bierzemy pod uwagę. Kroki małe, ale niestety bardzo kosztowne, dlatego niezmiennie bardzo prosimy o wsparcie i bardzo dziękujemy za dotychczasowe”.

Bez wsparcia nie damy rady – apel rodziny Mateusza

Rodzina Mateusza, która cały czas jest przy nim, opiekując się nim w ośrodku 24 godziny na dobę, zdaje sobie sprawę, że bez wsparcia innych nie będzie w stanie kontynuować jego leczenia. Ewelina Droś mówi wprost:

„Brat jest tam od trzech tygodni, codziennie ma kilka godzin rehabilitacji i różnych zajęć wspomagających powrót do zdrowia. Niestety, nie wszystkie zajęcia są w ramach pakietu i za część musimy dopłacać oddzielnie. Sam pobyt brata w ośrodku przez miesiąc to koszt 35 tys. zł, dodatkowo kilka godzin zajęć tygodniowo, więc kwota robi się bardzo duża. Ale widzimy postępy i sens tego całego trudu brata i rodziców, którzy cały czas są z bratem i się nim opiekują całą dobę (w ośrodku nie ma pomocy opiekunów medycznych), dlatego chcielibyśmy wrócić do tego ośrodka na kolejny turnus, jeśli tylko środki finansowe nam na to pozwolą”.

Bliscy Mateusza apelują do ludzi dobrej woli o pomoc. Organizowane są różnego rodzaju zbiórki, licytacje oraz akcje charytatywne, które mają na celu zebranie potrzebnych funduszy na rehabilitację Mateusza. Dzięki wsparciu wielu osób udało się już zgromadzić pewne środki, ale potrzeby są ogromne, a każdy dodatkowy dzień rehabilitacji to nadzieja na dalsze postępy.

Mateusz ma dla kogo walczyć

Mateusz Droś to nie tylko pacjent walczący o zdrowie, ale przede wszystkim młody ojciec i narzeczon. Jego partnerka oraz mały synek Szymonek każdego dnia czekają na jego powrót do domu. Dla nich Mateusz musi walczyć o powrót do życia, które zostało brutalnie przerwane przez tragiczny wypadek.

Niestety, nie wszystkie zajęcia są w ramach pakietu i za część musimy dopłacać oddzielnie

Najbliżsi Mateusza wierzą, że dzięki wsparciu ludzi dobrej woli uda się zebrać niezbędne fundusze na dalszą rehabilitację. Jak podkreślają, Mateusz ma dla kogo żyć i walczyć – dla swojej rodziny, która każdego dnia czeka na jego powrót. Szymonek, mały syn Mateusza, nie rozumie, dlaczego jego tata nie jest w domu. Najbliżsi Mateusza chcą zrobić wszystko, by mały chłopiec miał szansę dorastać z tatą u boku.

Jak można pomóc?

Jeśli chcesz pomóc Mateuszowi w jego walce o powrót do zdrowia, możesz to zrobić na kilka sposobów. Przede wszystkim możesz przekazać 1,5% swojego podatku na rzecz Mateusza Drosia, podając KRS fundacji SiePomaga.pl (0000396361) oraz cel szczegółowy: „0472795 Mateusz”. Możesz również dokonać wpłaty bezpośrednio przez stronę SiePomaga.pl, gdzie utworzono specjalną zbiórkę na jego leczenie.

Dodatkowo na Facebooku funkcjonuje grupa poMOCny Łuków, gdzie organizowane są różnego rodzaju licytacje charytatywne na rzecz Mateusza. Każdy, kto chce, może wziąć udział w licytacjach lub przekazać przedmioty na aukcję, wspierając tym samym rehabilitację Mateusza.

Rodzina Mateusza jest ogromnie wdzięczna za wszelką pomoc, jaką otrzymuje. Każda złotówka, każdy gest wsparcia, to dla nich ogromne wsparcie w tej trudnej walce. Dla Mateusza każda pomoc to szansa na kolejne dni rehabilitacji i nadzieja na powrót do normalnego życia.

Patryk Pytlak

REG

Maja Klajda: Rodzice nauczyli mnie, że praca popłaca i nie można leniuchować

Laureatka Miss Polonia 2024 Maja Klajda często wraca w rodzinne strony. Odwiedza rodziców i dziadków, a także kibicuje ukochanemu Górnikowi Łęczna. Z Mają rozmawialiśmy tuż po konferencji prasowej w łęczyńskim starostwie, gdzie zapowiedziano przyszłą współpracę najpiękniejszej Polki z powiatem łęczyńskim i Łęczną.

W Usłyszeliśmy dziś, że Łęczna jest bardzo mocno w Pani sercu...

Maja Klajda, Miss Polonia 2024: Chodziłam tutaj do szkoły, mam tutaj swój dom rodzinny i dziadków, ale też czuję, co mnie mocno z Łęczną łączyło, jest piłka nożna. Górnik Łęczna zostanie w moim sercu naprawdę na zawsze. Ogólnie bardzo jestem związana ze sportem. Myślę, że nie tylko przez moją tatę, który był piłkarzem, bo moja cała rodzina jest bardzo mocno piłkarska. U nas, jak jest mecz, to jest po prostu święto, mamy z tym związane rytuały, zawsze jedziemy tą samą drogą na stadion. Nie wiem, co myślę o nas sąsiedzi, jak trwa mecz, bo jest po prostu u nas strasznie głośno (śmiech). A wracając do taty, bardzo chciałabym cofnąć się do czasu, kiedy grał na boisku. Bo kiedy się urodziłam, to już nie grał w piłkę. Jednak nieraz widzę, jak bawi się z dziećmi w rodzinie z piłką, to robią wrażenie te jego zonglerki i inne

Bardzo chciałabym cofnąć się do czasu, kiedy tata grał na boisku. Mama zawsze mówiła, że bardzo by chciała, żebym zobaczyła słynne wślizgi taty

tricki. A mama zawsze mówiła, że bardzo by chciała, żebym zobaczyła słynne wślizgi taty.

W Sama też trenowała Pani piłkę nożną?

Nie. Ja w ogóle mam dwie lewe nogi do piłki. Ale oprócz tego bardzo lubię sport, chociażby pilates, pływanie czy ćwiczenia interwałowe. Często też biegam, w Łęcznej to jest zawsze do stadionu i z powrotem. Lubie też tańczyć. Najpierw trenowałam balet, później taniec ludowy.

Ale w piłkę nożną nie umiem grać. Za to znam się na zasadach, lubię komentować i obserwować mecze. Prowadzę warsztaty psychologii sportu i też nieprzypadkowo wybrałam akurat tę dziedzinę sportu.

W Na dzisiejszej konferencji prasowej m.in. burmistrz Łęcznej podkreślił, że dała Pani świetny przykład - nie trzeba być z Warszawy, by wejść na salony. Jak Pani udało się osiągnąć taki sukces?

Fajne pytanie, nie dostałam go wcześniej. Myślę, że to w ogóle zależy od tego, co my czujemy w sercu, co właściwie chcemy robić, jak wyobrażamy sobie naszą przyszłość. I właśnie miałam

takie poczucie, że chciałam mierzyć wysoko. Stąd się wzięła moja determinacja, regularność w działaniu, zapisywanie wszystkiego w kalendarzu, dobre organizowanie czasu i podejście „jak nie drzwiami, to oknami”. Po prostu chcę iść do przodu!

W Kto z Pani rodziny czy przyjaciół najbardziej wpłynął na taką postawę? Przede wszystkim są to moi rodzice, którzy wychowywali

mnie w takich wartościach, że praca popłaca i nie można leniuchować, jeśli chce się coś osiągnąć.

Oprócz mamy i taty mocno dopingowała mnie również moja babcia, która jest fanką Miss Polonia i namawiała mnie do startu w konkursie. Muszę też wyróżnić mojego brata cioteczkiego, mamę chręstną i moje dwie przyjaciółki Marysię i Gabrysię. Oni byli dla mnie ogromnym wsparciem, zawsze byli przy mnie i do końca we mnie wierzyli.

Co muszę też powiedzieć o mojej mamie, to, że jest człowiekiem o niezwykle dobrym sercu. Ludzie do niej bardzo lgną, jest naprawdę człowiekiem-aniołem, a dla mnie jest inspiracją w psychologii i działaniach charytatywnych.

W Wywodzi się Pani z rodziny sportowej, ale też artystycznej. Bo niektórzy łączą Pani ciotkę Katarzynę Skoniecką z seriali telewizyjnych, m.in. „Pierwszej miłości”...

Tak, moja ciocia też od wielu lat mieszka w Warszawie, gdzie wspólnie ze znajomymi prowadzi Teatr Jumaja, który gra bajeczki dla dzieci. A głównie występuje we Wrocławskim Teatrze Komedia.

Rzeczywiście, jest w mojej rodzinie zamiłowanie do sztuki. Mój dziadek grał na wielu instrumentach, moja babcia

NASZA MISS CHCE PROMOWAĆ POWIAT ŁĘCZYŃSKI

Chociaż 21-latką na co dzień studiuje psychologię na Uniwersytecie Warszawskim, to często wraca w rodzinne strony, gdzie odwiedza rodziców i dziadków, a także kibicuje swojemu ukochanemu klubowi.

Miłość do piłki nożnej to już tradycja w rodzinie Mai. Jej tata Mariusz Klajda był piłkarzem Górnika Łęczna, a nasza Miss chciałaby w przyszłości zajmować się psychologią sportową.

W ostatnią sobotę (27 lipca) na pierwszym domowym meczu Górnika w Betcliu Lidze Maja Klajda otrzymała zielono-czarną koszulkę ze swoim imieniem i nazwiskiem. A w poniedziałek 29 lipca pojawiła się w Starostwie Powiatowym w Łęcznej, by rozmawiać z władzami powiatu i miasta o możliwościach współpracy.

„Nie wiem, co myślę o nas sąsiedzi, jak trwa mecz, bo jest po prostu u nas strasznie głośno”

jest z wykształcenia polonistką, więc zawsze dbała o dykcję, o język, kulturę wypowiedzi i czytanie. Moja mama też jest moim księżkowym i również była kiedyś modelką, chodziła na pokazy. Do tego mój brat cioteczny chodzi do szkoły muzycznej, gra na fortepianie, pięknie śpiewa.

W Dziękuję serdecznie za rozmowę. Czy jest coś, co chciałaby Pani powiedzieć do mieszkańców Łęcznej? Wszyscy na mecz! Trybuna C ma być pełna!

Kamil Kulig

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w lubartowskim szpitalu

Ewa Jaszczałak



Maja Szajda, Biała Podlaska
ur. 29 lipca, godz. 11:14, 3260 g, 52 cm
Rodzice: Katarzyna i Kamil
Rodzeństwo: Julian (5 l.), Szymon (2,5 roku)



Basia Michalak, Wohyń
31 lipca, godz. 13:16, 3030 g, 53 cm
Rodzice: Katarzyna i Mariusz
Rodzeństwo: Marysia (3 l.)



Wiktoria Łojewska, Biała Podlaska
01 sierpnia, godz. 12:25, 3 kg, 53 cm
Rodzice: Aleksandra Świderek i Szymon Łojewski



Alicja Sędlak, Rozkopaczew
01 sierpnia, godz. 3:44, 2920 g, 51 cm
Rodzice: Dorota i Marek
Rodzeństwo: Ola (7 l.), Natalia (3 l.)

NASZA MISS CHCE PROMOWAĆ POWIAT ŁĘCZYŃSKI
Po 25 latach korona Miss Polonia wróciła na Lubelszczyznę. Jury finału było jednogłośnie - laureatką tegorocznego konkursu została Maja Klajda z Łęcznej

Walery Pisarek (1931–2017) – profesor, który całe pokolenia uczył poprawnej polszczyzny (cz. IV)

Zawsze pamiętał o rodzinnym dworku w Jaszczowie

Mało było w polskiej powojennej humanistyce postaci tak charakterystycznych, jak profesor Pisarek. Imponująca siwa broda, malowniczy beret, niepowstrzymana energia, kreatywność oraz poczucie humoru, które czyniły go nie tylko świetnym wykładowcą i rozmówcą, ale też motorem takich potężnych przedsięwzięć jak Ogólnopolskie Dyktando czy ustawa o języku polskim. A wszystko zaczęło się w nadwiślańskim Jaszczowie.

Młodzięcze zaangażowanie patriotyczne przyplacił dwukrotnym uwięzieniem. Jako piętnastolatek wyłudował w ponurej wieży lubelskiego Zamku, z której wyswobodziła go amnestia. W 1951 r. studenta pierwszego roku polonistyki stalinowski sąd wtrącił najpierw do Wiśnicza, a potem do sztolni kopalni węgla. Uwolnienie zawdzięczał „odwilży” po śmierci Stalina.

Studia polonistyczne skończył na Uniwersytecie Jagiellońskim, potem doktorat napisał u profesora Klemensiewicza. Oprócz uczelni związał się z Ośrodkiem Badań Prasoznawczych w Krakowie, a od lat 60. był jego dyrektorem. Przez całe dziesięciolecie stanowił filar krakowskiego środowiska naukowego, był współpracownikiem dziesiątek instytucji, przedsięwzięć i wydawnictw, autorem niezliczonej liczby publikacji. Specjalizował się w badaniach prasoznawczych. Szeroka publiczność знаła go jako autora niezrównanych, dowcipnych i mądrych pogadanek o polszczyźnie na antenie „Studia 2”. Zainicjował „Ustawę o języku polskim”, był pierwszym prezesem „Rady Języka Polskiego” oraz pomysłodawcą akcji Ogólnopolskie Dyktando. Zdeklarowany i świetnie wiedzący, o czym mówi, antykomunista, współpracował z Solidarnością.

Jaszców był jego pasją

Cała ta obfitość obowiązków, zadań i zainteresowań akademickich i społecznych nie osłabiła więzi Pisarka z Jaszczowem. Systematycznie bywał u matki Wandy Pisarek-Chaciewiczowej. Prowadził systematyczne badania nad przeszłością dworu i okolicznego ziemiaństwa, efekty publikuje w Zeszytach Milejowskich. Po śmierci mamy systematycznie odwiedza jej grób oraz nowych właścicieli. „Po wojnie wielokrotnie wracał do Milejowa

i Jaszczowa nie tylko z powodów rodzinnych. Często odwiedzał mury naszej szkoły, życzliwy, uśmiechnięty, gotów do opowieści i snucia wspomnień. Gościł na szkolnych uroczystościach, wręczał świadectwa i nagrody, kibicował zmaganiom ortograficznym naszych uczniów. Ujmował skromnością i wysoką kulturą, której tak bardzo dziś nam brakuje – wspominała na łamach „Wspólnoty” p. Anna Misztal, polonistka z ZS nr 2 im. S. Bolívara w Milejowie.

Skąd wziąć pieniądze na odbudowę?

Boleje, że utrzymanie zabytku okazuje się zadaniem nad siły. W 1992 roku w Karcie Zabytku konserwator pisze wprost, że bez poważnej interwencji dworek stanie się za chwilę ruiną. W pewnym momencie urzędnicy rozważają wykreślenie walącej się rudery z listy zabytków. Na początku XX wieku budynek składa się w zasadzie tylko ze ścian i kawałków komin. Profesor marzy o odbudowie, ale niewiele może zrobić. Kiedy po 65 latach sąd w III Rzeczypospolitej unieważnia stalinowski wyrok (na wniosek Ministra Sprawiedliwości, a nie samego pokrzywdzonego: Pisarek uważał, że przecież rzeczywistość chciała obalić ustrój!) i pojawia się szansa na uzyskanie poważnego odszkodowania, Profesor początkowo nie chce o tym słyszeć. Przekonuje go dopiero pomysł, że można by za to odbudować dwór w Jaszczowie.

Drugie życie dworu

Szansę na rewitalizację budynku otrzymał w ostatnich latach, kiedy zakupił go jeden z mieszkańców. Historię renowacji, osobistego zaangażowania w nią Pisarka, nadziei, jakie wiązał z odbudową i intelektualnym wsparciem, jakiego Profesor udzielał nowym właścicielom, opisał w pięknym artykule w czasopiśmie „Lublin” w 2021 roku p. Euzebiusz Maj. Pisarek kilkakrotnie spotykał się z inwestorem, przekazywał mu pamiątki, mapy, elementy wyposażenia oraz dzielił się przeogromną wiedzą. Ostatnie takie spotkanie miało miejsce w czerwcu 2017 roku, kilka miesięcy przed śmiercią.

Umarł w biegu

Profesor zmarł zupełnie niespodziewanie 5 listopada 2017 roku, w jednym z tekstów wspomnieniowych napisano, że „w biegu”. Na gali „Ambasador Polszczyzny” miał



Przeprowadzona po 2014 roku odbudowa i rewitalizacja nie została wykonana dosłownie „1:1”, jednak ocenić ją można jako ogromny sukces, pozwalający przywrócić do życia jeden z ciekawszych zabytków i punktów orientacyjnych pamięci dla całej okolicy



Dwór w Jaszczowie w 1927 roku, na pierwszym planie ówczesny właściciel Kazimierz Poniatowski

wygłosić laudację na cześć laureata, Jacka Bocheńskiego. „...Rozpoczęcie gali się opóźniało, jej uczestnicy mijali karetkę stojącą pod budynkiem Instytucji Katowice Miasto Ogrodów. Smutną informację przekazał zebranym ze sceny prof. Andrzej Markowski. – Dziesięć minut temu zmarł w garderobie prof. Walery Pisarek... – relacjonowała Gazeta Wyborcza. W pogrzebie wzięła udział czteroosobowa delegacja Towarzystwa Przyjaciół Milejowa, która zadbała o to, żeby na trumnę Profesora w Alei Zasłużonych Cmentarza Rakowickiego w Krakowie spadła też ziemia zebrana pod jego ulubioną lipą, rosnącą w jego rodzinnej miejscowości.

Zbigniew Smółko



Widomym i trwałym śladem po zaangażowaniu profesora Walerego Pisarka w sprawy Małej Ojczyzny był jego udział w opracowaniu herbu gminy Milejów. Wyobrażenie przedstawia na tarczy dwudzielnej w słup, po prawej stronie (w heraldyce strony są odwrócone) w polu czerwonym nałęczka srebrna, po lewej stronie w polu niebieskim lilia podwójna srebrna z pierścieniem złotym w środku. Jest to połączenie herbów: Nałęcz rodu Rostworowskich i Gozdawa rodu Kickich. Początkowo Profesor miał pewne trudności z przekonaniem do swojej koncepcji lubelskich heraldyków, ale łatwiej poszło z krakowskimi

Z facebooka Lubelskiego Konserwatora Zabytków:

...W okresie od maja 2014 do kwietnia 2015 r. wykonano kapitalny remont obiektu, mający na celu odtworzenie bryły i konstrukcji ścian – przy maksymalnym zachowaniu i utrwaleniu oryginalnej substancji architektonicznej oraz zachowaniu elementów wystroju wnętrza. Zakres robót i prac obejmował: wykonanie ścian zewnętrznych z bali drewnianych z wykorzystaniem oryginalnych elementów poddanych konserwacji, częściowe odtworzenie ścian wewnętrznych – z zachowaniem historycznego układu pomieszczeń, wykonanie podpiwniczenia w części północno-zachodniej wraz z zejściem schodami zewnętrznymi, odtworzenie formy dachu dwuspadowego wraz z podcieniem od strony ogrodu, wykonanie doświetlenia poddasza w formie „powiek”, zamontowanie nowej stolarki okiennej i drzwiowej, odtworzenie drewnianego stropu wraz z montażem zachowanych belek stropowych i odeskowania z dekoracją malarską (po uprzedniej konserwacji).

Z artykułu p. Euzebiusza Maja: „...Jak bardzo docenił wagę i znaczenie odbudowy historycznego dworu, mogą świadczyć jego słowa:

„Odbudowa i odrodzenie się historycznego dworu jaszcowskiego ma dla regionu takie samo znaczenie jak dla Warszawy odbudowa Zamku Królewskiego, a może nawet jeszcze większe” (...) Zakończyliśmy w dobrym nastroju ten przyjazny dialog na ganku dworu, aby wkrótce przenieść się na pobliską krawędź pradoliny Wieprza. Tutaj pan profesor z wielką satysfakcją wskazywał na urokliwe walory krajobrazowe przyległej doliny rzecznej związanej naturalnie z dworem i jego mieszkańcami, zapalonymi wędkarzami. Ten krajobrazowy akcent dopełnił program symbolicznego czerwcowego spotkania na ganku dworu, które tak precyzyjnie zaplanował profesor Walery Pisarek. Dzisiaj wiemy, że było to dla niego nieoczekiwane pożegnalne spotkanie z ukochanym gniazdem rodzinnym.

Osiemdziesiąt lat temu Niemcy wymordowali ostatnich Romów w Auschwitz

Porajmos – niewidzialny Holocaust. Romów zabijano też na Lubelszczyźnie

2 sierpnia jest obchodowym corocznie Europejskim Dniem Pamięci o Holokauście Romów i Sinti. W komorach gazowych oświęcimskiej „fabryki śmierci” zamordowano ostatnią, liczącą ok. 4000 osób grupę więźniów romskich. Datę tę przyjęto jako symboliczną. Wcześniej tajemniczy, odseparowani od reszty społeczeństwa potomkowie wychodźców ze starożytnych Indii byli tropieni, ścigani i, w razie pojmania, przeważnie zabijani na miejscu.



...Cygański [język] był zupełnie niezrozumiały dla mnie i do tej pory ja nie znam ich języka. Ci, którzy przyjeżdżali, mówili po polsku. Pewnie, że bardzo charakterystycznym akcentem, ta polszczyzna nie była taka, jak normalnie, słysząc było, że to są nie Polacy, no ale żył sobie naród, jak chciał i to wszystko... - z relacji p. Zdzisława Misiaka.

Zagłada Romów i Sinti (bo to dwie, dość zbliżone i o podobnej historii, ale jednak różne nacje, często mylone i traktowane jako jedna całość) nazywana jest przez nich samych Porajmos, czyli „pochłonięcie, pożarcie”. Odpowiada to żydowskiemu Shoah albo Holocaust. Jest znacznie słabiej rozpoznana i opisana przez historyków. Głównie dlatego, że Romowie nie mieli nigdy własnego państwa, które mogłoby się o nich upomnieć. Ofiarami byli też ludzie w dużej części nieumiejący czytać i pisać, nieodgrywający głównych ról społecznych, niepełniący urzędów ani nieposiadający liczącego się majątku. Sporna jest nawet liczba ofiar szacowana na od 250 do 500 tysięcy.

Nie ma już wędrujących taborów

Cygański tabor był przed latami sześćdziesiątymi tak oczywistym elementem wiejskiego krajobrazu, jak brzoza, kapliczka, wcześniej żydowska karczma. Każdy, kto pamięta przedwojenną i tuż powojenną Lubelszczyznę, ma albo własne opowieści, albo nasłuchał się ich od starszych. O kolorowych wozach, o natchnionych muzykach, genialnych tancerkach, które potrafiły i powróżyć i kurę ukraść, o wędrownych kowalach i kotlarzach, o dziewczynach czy chłopaku, co się zakochał i poszedł za Cyganem albo - sam mam taką w rodzinie! - że się Cygan zakochał i gdzieś tutaj został!

...Te Cygany gdzieś wyjeżdżali, trochę kołami handlowali, a reszta może kradli? Ja wiem? Nie mam pojęcia. Wiem, że Cyganki, jak pojechali na wieś, to poprzyjeżdżali z kurami.

REG

Ci, którym udało się przeżyć Porajmos po wojnie, wrócili do dawnego stylu życia. W latach 60. Gomułka nakazał jednak przymusowe osiedlenie, co odebrane zostało jako poważna represja. Koła od wozów odkręcano i palono, często w asyście milicji. Dokumentem z tamtych czasów jest kolekcja zdjęć Andrzeja Polakowskiego wydana w 2007 roku pod tytułem „Pożegnanie taboru”. Prezentowane zdjęcia wykonano w Parczewie

Oni sobie osobno kuchnie prowadzili. Zwłaszcza gotowali rosół, kury. Na okrągło rosół, kury. Tam nie dzielono kury, tylko jedna w baniak i już, mało jedna - to dwie... - p. Regina Zięńczuk z Tyszwowic.

...Cyganie to są Cyganie, teraz się ich nazywa Romami. Skąd ci Romowie? Co to za plemię? Cóż to za naród, który powstał? Oni tak koło Zemborzyc, koło Starego Lasu namioty rozbijali i myśmili chodzili po prostu posłuchać tam, zobaczyć, bo to zawsze coś nowego, coś innego. Myśmili tam przychodzili do nich, żeśmy słuchali ich tych pieśni, to były zwyczajnie zupełnie inne, bardzo przyjemni byli ci Cyganie. Ja chodząc bardzo chętnie, słuchałem ich, szczególnie tych ich pieśni, oni grali, prawie każdy Cygan umiał grać na jakimś instrumencie. To był taki muzykalny naród. Można im było wędrować i przemieszczać się z miejsca na miejsce, a że uchodzili za ludzi nieuczciwych, że uchodzili za złodziei, to jest inna sprawa. I tak podobnie było. Ja ich nie uważałem za takich, bo mnie ani nic nie zginęło, ani ja nie widziałem, żeby komuś coś zabrali, nie, tylko stwierdzam, że takie opinie o nich słyszałem... - p. Zdzisław Misiak z Lublina.

Tajemniczy, nieznani, odlegli...

Poza okazjonalnymi kontaktami między społecznością Polaków, Żydów, Rusinów a wędrującymi Romami nie było specjalnych płaszczyzn porozumienia i trwalszego współżycia. Owszem, w każdej wsi był ktoś,

kto z taborami miał jakieś bliższe relacje, ale nie były to sprawy powszechne. Dystans utrzymywany był, jak się wydaje, bardziej na życzenie zazdrośnej o swoje tajemnice i niechętniej do zawierania np. mieszanych małżeństw społeczności romskiej. Zainteresowanie mediów budziły takie historie jak np. koronacja „cygańskiego króla” czy jakiś szczególnie efektowny ślub, jednak bardziej traktowano to jako ciekawostkę społeczną.

Lepsi Aryjczycy niż Niemcy...

Naziści z Romami i Sinti mieli ogromny problem. Po pierwsze w ich tępych ordnugach społecznym nie mieścił się schemat życia opartego o skrajną niezależność, wolność i brak poszanowania dla powszechnych reguł. Ale to jednak nie to było największym problemem a, jak to u hitlerowców bywało, kwestia rasy. Zgrzyt był niemały, gdyż Cyganie, w gruncie rzeczy byli lepszymi Aryjczykami niż sami Niemcy! Nazistowscy ideolodzy musieli się zdrowo nagimnastykować, żeby ułożyć teorię, że wprawdzie może i Romowie wywodzą się od Ariów, ale od ich najniższej warstwy i jeszcze wymieszali krew z innymi plemionami...

Skazani na Zagładę

Systematycznie byli prześladowani od 1935 roku, ale początkowo uzasadnieniem był ich tryb życia. To na romskich dzieciach prowadzono ekspe-

rymenty medyczne oraz np. przetestowano możliwość i sposób używania do mordowania cyklonu B.

Po dłuższych deliberacjach dopiero jesienią 1942 r. postanowiono, że mają być eksterminowani tak samo, jak Żydzi.

Uratować się było im w niektórych wypadkach nawet trudniej niż dzieciom Abrahama: znacznie bardziej wyróżniali się karnacją, byli praktycznie niezasymlowani językowo i kulturowo, rzadziej mogli liczyć na wsparcie sąsiadów, bo ich z oczywistych powodów nie mieszało. Większe grupy zamieszkujące miasta często umieszczano w gettach z Żydami i transportowano do obozów koncentracyjnych i obozów zagłady. Mniejsze społeczności: zdybane gdzieś w terenie wędrujące tabory albo ukryte w lesie obozowiska były przeważnie rozstrzeliwane na miejscu.

Masakra pod Drelowem

Pisze pan Feliks Olesiejuk w „Monografii wsi Drelów”: „...W lipcu 1942 roku Niemcy z posterunku w Drelowie (Schmidt, Schmiedtke i wachmeister Hans) oraz dwaj gestapowcy z Międzyrzecza wymordowali grupę 35 Cyganów. W grupie tej, pędzonej z okolic Komarówki, były Cyganki z małymi dziećmi i tylko jeden mężczyzna, Cygan, który na plecach niósł worek z chlebem. Niemieccy zbrodniarze wypędzili Cyganów poza Drelów na łękę „Skałaszowe” i tam przypędzonym również rolnikom Adamowi Serganowi

i Stanisławowi Kubikowi z Drelowa kazali wykopać duży dół. Stanisław Kubik opowiadał później, że gdy Cyganki z płaczem błagały Niemców o darowanie życia, młody Cygan wyrwał się i ciosem potężnej pięści powalił wachmeistera na ziemię, a następnie z ogromną szybkością uciekł przez łąki w stronę zarośli Horodka. Gestapowcy strzelali za nim z pistoletów maszynowych, ale bezskutecznie, bo Cygan dopadł lasu. Niemieccy zbrodniarze otworzyli później ogień maszynowy na grupkę cygańskich kobiet i dzieci. Huk strzałów i bolesny, przeraźliwy krzyk mordowanych słyszał było w całej północnej części Drelowa...”

Takich relacji jest stosunkowo niewiele - mordy zwykle odbywały się w lesie czy na jakimś bezdrożu.

Ostatnich więźniów zabito 2 sierpnia 1924 roku

Ostatnim akordem zagłady było wymordowanie w Birkenau ostatnich więźniów obozu. Próbowano zrobić to trzy miesiące wcześniej, ale Romowie postawili opór: chwycili topaty, drągi i odmówili dobrowolnego opuszczenia baraków. Niemcy, obawiając się, że bunt rozleje się na inne pola, chwilowo odpuścili.

Jakiegolwiek próby upamiętnienia losów ofiar i całej społeczności są podejmowane dopiero w ostatnich dwudziestu latach.

Zbigniew Smółko

Cyganki chodziły, żebrały, a Cygany siedzieli w domu. Cyganka to była u nich parobkiem, żoną, dostawcą jedzenia, a Cygan sobie siedział, w karty grał i wódkę pił. Także cygańskie życie bardzo dobre u mężczyzn. Z kolei Cyganek to nie - z relacji p. Reginy Zińczuk z Tyszwowic.

[Cyganie] stały tutaj, jak teraz jest Puławska. Tu most był drewniany, mizerny, nazywaliśmy go austriacki most. Tam Cygany przyjeżdżały, tam posiedziały, ile im się chciało, miesiąc czy dwa, czy tydzień. Koło krzyża takiego sekatego, tam był trawnik. Były Cygany bogatsze, co tymi wozami [przyjeżdżały], a były i nędzarze, co sobie tylko namioty robiły. Ale złodzieje wszystkie. Patelnice robiły - relacja. p. Brzozowski z Lublina, podobnie jak dwie kolejne, z archiwum Historii Mówionej Teatru NN z Lublina.

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Górnik nie zatrudnia żadnego skauta. „Mamy nowoczesne narzędzia technologiczne”

Zarząd pierwszoligowego piłkarskiego Górnika umożliwił kibicom zadanie mu pytań dotyczących funkcjonowania zielono-czarnych. Fani dociekali m.in., czy klub zatrudnia skautów. - Dziś nie ma sensu generować olbrzymich kosztów - odpowiada Maciej Grzywa, prezes klubu.

Co sezon, a zdarzało się nawet, że co rundę, drużyna Górnika przechodzi gruntowną przebudowę. Część zawodników odchodzi, klub zatrudnia nowych graczy, podpisując kontrakty z piłkarzami, których umowy w innych klubach już wygasły i można ich zatrudnić bez potrzeby przeprowadzania transferów gotówkowych. Ciekawym zagadnieniem jest więc to, w jaki sposób Górnik wyszukuje zawodników, którzy mogą potencjalnie wzmocnić klub.

Klub z Łęcznej nie ma skautów

„Ile osób jest zatrudnionych na stanowisku skauta piłkarskiego? Jeśli jakkolwiek, to jakie rejony są obserwowane?” - takie pytanie do prezesa Górnika sformułowali kibice zielono-czarnych.

- Dzisiaj nie ma takiej osoby, trzeba to jasno powiedzieć. Mamy nowoczesne narzędzia technologiczne, dzięki którym ten obszar analizy, obserwacji zawodnika jest zdecydowanie szybszy niż osoba fizyczna jeżdżąca po pewnych terenach. Dziś trochę inaczej ten scouting wygląda, nie tak, jak kiedyś - odpowiada Maciej Grzywa, prezes Górnika Łęczna, w materiale opublikowanym w mediach społecznościowych klubu.

Zamiast wysłać ludzi w poszukiwaniach piłkarzy, działacze klubu z Łęcznej preferują najpierw przeanalizować graczy na materiałach wideo.

- Chcemy iść w takim kierunku, gdzie pierwsze dwa etapy selekcji zawodników to

jest selekcja na materiałach wideo, na platformach skautingowych. Natomiast dopiero wtedy, gdy te materiały dadzą nam odpowiedź, że zawodnik jest z potencjałem, to przejdziemy do kolejnych etapów, czyli obserwacji tego zawodnika na żywo przez poszczególne osoby czy sztab szkoleniowy. Oczywiście dalej idąc, będą konkretniejsze kroki, jak zaproszenie na testy. Dziś nie ma sensu generować olbrzymich kosztów osób, które będą miały wytyczne i będą szukać dla nas piłkarzy na określonych obszarach, bo tak naprawdę nie jesteśmy w stanie skontrolować ich pracy, jakości, podejścia. Można więc to usprawnić, mieć na to inny pomysł. I taki będziemy mieli - dodaje szef klubu z Łęcznej.

Trener i dyrektor sportowy w jednym

Szczególną rolę w takim układzie odgrywa więc dyrektor sportowy. Do końca sezonu 2023/2024 stanowisko

to zajmował Veljko Nikitović, w przeszłości znakomity piłkarz Górnika, a później m.in. prezes klubu. Serb niespodziewanie zadeklarował po barażowej porażce z Motorem Lublin, że odchodzi z zielono-czarnych. Niedługo później związał się z Arką Gdynia, ligowym rywalem Łęcznian.

Rolę dyrektora sportowego przejął Słowak Pavol Stano, trener Górnika.

- To była optymalna decyzja. Dzisiaj możemy powiedzieć, że był to strzał w dziesiątkę - uważa Maciej Grzywa. - Do końca tego okienka nic się nie zmieni, dalej trener Stano będzie miał takie kompetencje - dodaje.

Prezes podkreśla, że klub budujemy całkiem od nowa pion sportowy.

- Jesteśmy po kolejnych rozmowach z osobami, które widzimy na tych stanowiskach. Wydaje się, że zostały kwestie doprecyzowania obowiązków plus kwestie finansowe - wskazuje Maciej Grzywa.

W tym okienku transferowym klub z Łęcznej podpisał

WYCHOWANEK ZAMIENIŁ GÓRNIKA NA TRZECIOLIGOWCA

Piłkarzem zielono-czarnych nie będzie już lewy obrońca Karol Turek. 24-latek to wychowanek klubu z Łęcznej. Piłkarz przygotowywał się do sezonu 2024/2025 z Górnikiem, pojechał z ekipą trenera Pavola Stano na zgrupowanie do Kielc. Nie przekonał jednak do siebie sztabu szkoleniowego. Jego kontrakt wygasł z końcem czerwca i 24-latek został wolnym zawodnikiem. W środę, 31 lipca, Karol Turek został ogłoszony jako nowy piłkarz trzecioligowej Unii Skierniewice

kontrakty z 14. nowymi zawodnikami. Z klubu odeszło natomiast dziesięciu piłkarzy, do tego czterech wróciło do swoich klubów po wypożyczeniu do zielono-czarnych.

Dominik Smagała

dsm

Wisła z porażką. Ciołek bohaterem

Gracze z Puław musieli pogodzić się z pierwszą porażką w tym sezonie. Podopieczni Macieja Tokarczyka ulegli 1:2 KKS-owi Kalisz.

A zaczęło się bardzo dobrze. Po nieco ponad kwadrans gry Wisła prowadziła. Po rzucie rżnym do piłki najwyżej wyskoczył Bartosz Guzek. Napastnik, który w poprzednim sezonie rozegrał 13 meczów w pierwszoligowej Miedzi Legnica, pewnie pokonał Maksymiliana Ciołka, który swego czasu występował w trzecioligowych Orleńcach Radzyń Podlaski.

Goście odpowiedzieli w 35. minucie. Po akcji prawą stroną w polu karnym znalazł się Mateusz Andruszko, który dograł na czwarty metr. Tam futbolówka nieszczęśliwie odbiła się od Radostawa Śledzickiego i wpadła obok zaskoczonego Jana Szpaderskiego. Niedługo po zmianie stron pięknym strzałem w dalszy róg bramki popisał się Jakub Staszak. Bramkarz Wisły wyciągnął się jak struna, ale nie był w stanie odbić piłki.

Ambitnie grający puławianie kilkakrotnie zagrozili bramce KKS-u, ale za każdym razem górą był Ciołek. Goście kończyli spotkanie w niepełnym składzie. Drugą żółtą, a w konsekwencji



Po tym strzale głową Bartosza Guzka Wisła wygrywała. Skończyło się porażką

czerwoną kartkę obejrzał Piotr Kusiński. Mimo starań naszych wynik się nie zmienił.

Wisła Puławy - KKS Kalisz 1:2 (1:1)

Bramki: Guzek 16' - Śledzicki 35' (s) - J. Staszak 49'.

Wisła: Szpaderski - Kargulewicz, Kabaj, Śledzicki, Waliś, Zych (46' Gałązka), Piątek, Wiktoruk, Kumoch, Szymanek (56' Zylla), Guzek.

KKS Kalisz: Ciołek - Głaz (74' Białczyk), Smoliński, Kieliba, Gawolik, J. Staszak (74' Skibicki), Andruszko (66' Cierpka), W. Staszak (55' Toporkiewicz), Kusiński, Putno, Chaciński (66' Szymański).

Żółte kartki: Kargulewicz, Piątek - Kieliba, Gawlik, Skibicki, Kusiński, Szymański.

Czerwona kartka: Kusiński 82', za dwie żółte kartki. Sędziował: Myszka (Stalowa Wola).

Jadą na Suche Stawy

W niedzielę w samo południe gracze Tokarczyka powalczą na boisku Hutnika Kraków.

Rywale przystąpią do gry opromienieni zwycięstwem 4:1 na boisku Skry Częstochowa. Hat-trickiem popisał się Michał Głogowski. Gola dołożył Olivier Soprych. We wcześniejszych meczach Hutnik przegrał 0:1 ze Świtem Szczecin oraz uległ aż 0:5 GKS-owi Jastrzębie.

Od końca marca trenerem krakowian jest Maciej Musiał, który swego czasu odpowiadał za wyniki Wieczystej Kraków. Jest synem Adama, który rozegrał 34 mecze w reprezentacji Polski. W Wiśle Kraków rozegrał 227 meczów. Został mistrzem Polski. Z kolei brat trenera Hutnika jest sędzią. Tomasz Musiał przez lata prowadził spotkania w najwyższej klasie rozgrywkowej w Polsce.

mp

Trudne zadanie przed Wisłą

Już 6 i 7 sierpnia odbędą się mecze rundy wstępnej Fortuna Pucharu Polski.

Piłkarze Wisły trafili na Chojniczankę Chojnice. Spotkanie odbędzie się 7 sierpnia na boisku rywali. Ewentualny triumf pozwoli naszym zagrać w I rundzie, gdzie oprócz zwycięzców fazy wstępnej zagra 16 zwycięzców Pucharu Polski na szczeblu regionalnym, 18 zespołów Ekstraklasy z sezonu 2023/2024 oraz 16 drużyn I ligi z sezonu 2023/2024. Jagiellonia

mp

Białystok, Śląsk Wrocław, Legia Warszawa, Wisła Kraków mają wolny los.

RUNDA WSTĘPNA (07.08., godz. 19:30)

Chojniczanka - Wisła Podbeskidzie - Stomil Zagłębie S. - Sandecja Pogoń S. - Lech II Kotwica - Skra KKS Kalisz - Olimpia G. Stal St. - Olimpia E. Polonia B. - GKS Jastrzębie Radunia - ŁKS II Łódź Hutnik - Zagłębie II L.

Karnety i bilety dostępne

Trwa sprzedaż biletów i karnetów na mecze domowe Wisły Puławy w rundzie jesiennej sezonu 2024/2025. Jesienią na własnym stadionie nasi rozegrają aż dziesięć II-ligowych spotkań.

Cennik biletów:

Bilet normalny: 30 zł Bilet dla kobiet: 10 zł Bilet ulgowy: 20 zł (emeryci, renciści, młodzież szkolna za okazaniem ważnego dokumentu uprawniającego do zniżki)

mp

Cennik karnetów:

Karnet normalny: 240 zł Karnet dla kobiet 80 zł Karnet ulgowy: 160 zł (emeryci, renciści, młodzież szkolna za okazaniem ważnego dokumentu uprawniającego do zniżki). Nowością jest „Karnet wsparcia” w kwocie 400 zł, który uprawnia do wejścia na wszystkie mecze Wisły w rundzie jesiennej, a dodatkowo otrzymujesz koszulkę meczową pierwszego zespołu.

Więcej informacji

Można znaleźć na stronie www.kswislapulawy.pl/bilety

mp

REG

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 3. KOLEJKI:

Termalica - Odra 3:0
Płock - Chrobry 2:1
Tychy - Warta 1:1
Stalowa Wola - Kotwica 0:2
Stal - Miedź 1:0
Polonia - Arka 0:3
Znicz - Wisła 2:1
Ruch - Pogoń 1:1
ŁKS - Górnik (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	3	9	10-0
2	Wisła Płock	3	7	5-3
3	Znicz Pruszków	3	7	3-1
4	Arka Gdynia	3	6	5-2
5	Górnik Łęczna	2	6	3-1
6	Stal Rzeszów	3	6	3-2
7	Kotwica Kolobrzeg	3	5	3-1
-	Ruch Chorzów	3	5	3-1
9	Miedź Legnica	3	4	6-5
10	GKS Tychy	3	3	3-3
11	Odra Opole	3	3	4-6
12	Chrobry Głogów	3	3	3-7
13	Wisła Kraków	2	1	1-2
14	Pogoń Siedlce	3	1	3-7
15	Warta Poznań	3	1	2-6
16	Polonia Warszawa	3	1	0-4
17	ŁKS Łódź	1	0	1-2
18	Stal Stalowa Wola	3	0	2-7

NASTĘPNA KOLEJKA

(9-12.08.):

Arka - Znicz, Górnik - Polonia (10.08., g. 14.30), Miedź - ŁKS, Kotwica - Stal, Warta - Stalowa Wola, Chrobry - Tychy, Odra - Płock, Pogoń - Termalica, Wisła - Ruch

II LIGA

WYNIKI 3. KOLEJKI

Wisła - KKS Kalisz 1:2
Podbeskidzie - Polonia 0:1
Jastrzębie - Pogoń 0:1
Świt - Olimpia E. 3:0
Skra - Hutnik 1:4
Wieczysta - ŁKS II 4:0
Chojnicz. - Zagłębie II 2:1
Olimpia G. - Rekord 0:1
Zagłębie - Resovia 2:0

MECZ 2. KOLEJKI

Polonia - Olimpia G. 2:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Grodzisk Maz.	3	9	6:1
2	Zagłębie Sosnowiec	3	9	6:2
3	Świt Szczecin	3	7	5:1
4	KKS Kalisz	3	7	4:2
5	Wieczysta Kraków	3	6	5:1
6	Chojniczanka Chojnice	3	6	4:2
7	Polonia Bytom	3	6	3:2
8	Resovia Rzeszów	3	6	2:2
9	GKS Jastrzębie	3	4	6:2
10	ŁKS II Łódź	3	4	3:5
11	Rekord Bielsko-Biała	3	3	2:4
12	Hutnik Kraków	3	3	4:7
13	Olimpia Elbląg	3	2	1:4
14	Wisła Puławy	2	1	1:2
15	Podbeskidzie Bielsko-Biała	3	1	1:4
16	Zagłębie II Lubin	2	0	1:3
17	Olimpia Grudziądz	3	0	1:5
18	Skra Częstochowa	3	-7	2:8

NASTĘPNA KOLEJKA

(11.08., godz. 12:00): Hutnik - Wisła, Polonia - Rekord, Resovia - Olimpia G., Zagłębie II - Zagłębie, ŁKS II - Chojniczanka, KKS Kalisz - Wieczysta, Olimpia E. - Skra, Pogoń - Świt, Podbeskidzie - GKS Jastrzębie.

mp

Zdjęcie miesiąca KLATKI – lipiec 2024

Monika Gołoś i Robert Sołtan zostali równorzędnymi zwycięzcami konkursu na zdjęcie miesiąca, prowadzonego przez Radzyński Klub Fotograficzny Klatka. Serdecznie gratulujemy!

mm



Robert Sołtan, I miejsce



Monika Gołoś, II miejsce



Robert Sołtan, II miejsce



Monika Gołoś, I miejsce

INFORMATOR GMINY RADZYŃ PODLASKI

FUNDACJA EKO-ADAMKI

I PIKNIK EKOLOGICZNY EKO - AKTYWNI

Wystąpią
Kamil Mitura
Dance ma sens
Bielanki
MCK w Suchowoli

Koło Łowieckie 10 Borki
dziczyzna i pieczony dzik
lucznictwo
KOŁO PSZCZELARZY
DEGUSTACJA MIODU I KONKURS WIEDZY
Motocykliści z Gray Bears
Królisiowe Love i mini zoo
STREFA MAŁEGO BIZNESU
LEMONIADA, WATA, BABECZKI I INNE SMAKOŁYKI
zbiórka na marzenia
Artyści Uliczni Krakowa
Zabawy stare i proste
GRY WIELKOFORMATOWE I WARSZTATY EKOLOGICZNE
Nadleśnictwo Radzyń Podlaski

boisko w Adamkach
18.08.2024
godz. 15:00

Przyjedź rowerem i odbierz prezent - niespodziankę

Patronat
Wsparli nas

Wójt Gminy Radzyń Podlaski
Burmistrz Miasta Radzyń Podlaski
Starosta Radzyna Podlaskiego

FIM
Fundacja Inicjatyw Młodzieżowych

Termo-Dom
ZZOK
Związek Związków Rolniczych w Adamkach
h. Radzyń Podlaski

Bank Spółdzielczy
w Radzynie Podlaskiej

Spomlek

KLASA OKRĘGOWA

TERMINARZ RUNDY JESIENNEJ

1. KOLEJKA
(10/11 sierpnia)

Lutnia Piszczac - Az-Bud Komarówka Podlaska
ŁKS Łazy - Orzeł Czemierniki
Unia Krzywda - Kujawiak Stanin
Sokół Adamów - Absolwent Domaszewnica
Podlasie II Biała Podlaska - Red Sielczyk
Orleńta II Radzyń Podlaski - Orleńta Łuków
Grom Kąkolewnica - Agrotex Milanów
Unia Żabików - Victoria Parczew

2. KOLEJKA
(14 sierpnia)
Az-Bud - Victoria
Agrotex - Unia Ż.
Orleńta - Grom
Red Sielczyk - Orleńta II
Absolwent - Podlasie II
Kujawiak - Sokół
Orzeł - Unia K.
Lutnia - ŁKS Łazy

3. KOLEJKA
(17/18 sierpnia)
ŁKS Łazy - Az-Bud
Unia K. - Lutnia
Sokół - Orzeł
Podlasie II - Kujawiak
Orleńta II - Absolwent
Grom - Red Sielczyk
Unia Ż. - Orleńta
Victoria - Agrotex

4. KOLEJKA
(24/25 sierpnia)
Az-Bud - Agrotex
Orleńta - Victoria
Red Sielczyk - Unia Ż.
Absolwent - Grom
Kujawiak - Orleńta II
Orzeł - Podlasie II
Lutnia - Sokół
ŁKS Łazy - Unia K.

5. KOLEJKA
(31 sierpnia/1 września)
Unia K. - Az-Bud
Sokół - ŁKS Łazy
Podlasie II - Lutnia
Orleńta II - Orzeł
Grom - Kujawiak
Unia Ż. - Absolwent
Victoria - Red Sielczyk
Agrotex - Orleńta

6. KOLEJKA
(7/8 września)
Az-Bud - Orleńta
Red Sielczyk - Agrotex
Absolwent - Victoria
Kujawiak - Unia Ż.
Orzeł - Grom
Lutnia - Orleńta II
ŁKS Łazy - Podlasie II
Unia K. - Sokół

7. KOLEJKA
(14/15 września)
Sokół - Az-Bud
Podlasie II - Unia K.
Orleńta II - ŁKS Łazy
Grom - Lutnia
Unia Ż. - Orzeł
Victoria - Kujawiak
Agrotex - Absolwent
Orleńta - Red Sielczyk

8. KOLEJKA
(21/22 września)
Az-Bud - Red Sielczyk
Absolwent - Orleńta
Kujawiak - Agrotex
Orzeł - Victoria
Lutnia - Unia Ż.
ŁKS Łazy - Grom
Unia K. - Orleńta II
Sokół - Podlasie II

9. KOLEJKA
(28/29 września)
Podlasie II - Az-Bud
Orleńta II - Sokół
Grom - Unia K.
Unia Ż. - ŁKS Łazy
Victoria - Lutnia
Agrotex - Orzeł
Orleńta - Kujawiak
Red Sielczyk - Absolwent

10. KOLEJKA
(5/6 października)
Az-Bud - Absolwent
Kujawiak - Red Sielczyk
Orzeł - Orleńta
Lutnia - Agrotex
ŁKS Łazy - Victoria
Unia K. - Unia Ż.
Sokół - Grom
Podlasie II - Orleńta II

11. KOLEJKA
(12/13 października)
Orleńta II - Az-Bud
Grom - Podlasie II
Unia Ż. - Sokół
Victoria - Unia K.
Agrotex - ŁKS Łazy
Orleńta - Lutnia
Red Sielczyk - Orzeł
Absolwent - Kujawiak

12. KOLEJKA
(19/20 października)
Az-Bud - Kujawiak
Orzeł - Absolwent
Lutnia - Red Sielczyk
ŁKS Łazy - Orleńta
Unia K. - Agrotex
Sokół - Victoria
Podlasie II - Unia Ż.
Orleńta II - Grom

13. KOLEJKA
(26/27 października)
Grom - Az-Bud
Unia Ż. - Orleńta II
Victoria - Podlasie II
Agrotex - Sokół
Orleńta Ł. - Unia K.
Red Sielczyk - ŁKS Łazy
Absolwent - Lutnia
Kujawiak - Orzeł

14. KOLEJKA
(2/3 listopada)
Az-Bud - Orzeł
Lutnia - Kujawiak
ŁKS Łazy - Absolwent
Unia K. - Red Sielczyk
Sokół - Orleńta
Podlasie II - Agrotex
Orleńta II - Victoria
Grom - Unia Ż.

15. KOLEJKA
(9/10 listopada)
Unia Ż. - Az-Bud
Victoria - Grom
Agrotex - Orleńta II
Orleńta - Podlasie
Red Sielczyk - Sokół
Absolwent - Unia K.
Kujawiak - ŁKS Łazy
Orzeł - Lutnia

Obiecujące sparingi przed startem sezonu.
Huragan zacznie z Opolaninem

Ostatnie sparingi Huraganu Międzyrzec Podlaski napawają optymizmem. Zawierowania w samym klubie wciąż trwają, jednak kadra na nowy sezon została skompletowana.

Trener Marcin Popławski poukładał drużynę, która w najbliższą niedzielę rozpocznie ligę meczem z Opolaninem Opole Lubelskie. W ubiegłym tygodniu Huragan rozegrał dwa sparingi. Najpierw rozgromił 5:0 występującą w klasie okręgowej Lutnię Piszczac, by w piątek zmierzyć się ze spadkowiczem z trzeciej ligi - Orleńtami Radzyń Podlaski. Nieznaczną porażką na własnym boisku udowodniła, że kibice Huraganu z optymizmem

mogą patrzeć na start nowego sezonu. Jeśli nie dojdzie do większych zawirowań wokół klubu, międzyrzeczanie nie powinni być zaplątani w walkę o utrzymanie do ostatnich kolejek sezonu.

Pierwsze ligowe spotkanie Huragan rozegra na wyjeździe. W najbliższą niedzielę zmierzy się z Opolaninem Opole Lubelskie. Początek spotkania o godz. 17.

Huragan Międzyrzec
Podlaski - Lutnia Piszczac
5:0 (1:0)

Bramki: Kiryluk x2, Łęcki, Tonin, Cyrankiewicz.
Huragan: Nowosz - Panasiuk, Pasek, Konaszewski, testowany I, testowany II, Storto, Drzazga, Łęcki, Maksymenko, Kiryluk oraz Tonin, Koryciński, Cyrankiewicz, Łukanowski, Chilimoniuk, Warda, Suśniak.

Transfery:

Przybyli: Kamil Łappo (Granit Bychawa), Dariusz Drzazga (Opolanin Opole Lubelskie), Valentyn Maksymenko (Huczwa Tyszowce), Marcin Chilimoniuk (Grom Kąkolewnica), Kacper Pasek (Podlasie Biała Podlaska)
Odeszli: Oleg Filonov, Karol Ochlik, Bartłomiej Matejek (szukają klubu), Adam Bujalski (KS Drelów), Piotr Krzewski (Victoria Parczew), Igor Belka, Miłosz Koryciński (obaj Lewart Lubartów), Iwo Czumer (KS Drelów ?)

Huragan Międzyrzec
Podlaski - Orleńta Radzyń
Podlaski
0:1 (0:1)

Bramka: K. Rycaj 28`
Huragan: Nowosz - Panasiuk, Koryciński, Chilimoniuk, Łukanowski, Łappo, Warda, Drzazga, Storto, Maksymenko, Tonin oraz Konaszewski, Semeniuk, testowany I, Kiryluk, Łęcki, testowany II, testowany III

Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski zaczynają od meczu z beniaminkiem w Chełmie

Liga zweryfikuje, ale nie powinno być źle

W piątkowe popołudnie Orleńta po niezłej chwilami grze wygrały z Huraganem. Mocno przemeblowana drużyna w ostatnich sparingach prezentowała się całkiem niezłe. W niedzielę o godz. 14 podopieczni trenera Roberta Chmury wyjdą na boisko w Chełmie.

Wygrana z Lewartem Lubartów, remis ze Świdniczką, kilka chwil niezłej gry z Chełmianką, wreszcie piątkowa wygrana w Międzyrzecu pozwalają mieć nadzieje na dobry start ligi. Nie znaczy to, że będą faworytem do awansu: potężny skład zebrała majetna ostatnio Stal Kraśnik, zbroi się też m.in. Łada Biłgoraj...

W porównaniu z poprzednim sezonem zostali jedynie: Ryszard Grochowski, Karol Rycaj, Arkadiusz Korolczuk, Marcel Obroślak.

Kadra, jeśli nie wydarzy się nic nadzwyczajnego, jest już zamknięta. Sztab czeka jeszcze na powrót do pełnej formy po urazie bramkarza Jakuba Sikory oraz Dominika Rycaja, który wprawdzie już zgłasza gotowość do treningów, ale jednak trzeba poczekać na ostateczny głos medyków.

Orleńta Spomlek Radzyń
Podlaski 2024/2025

Odeszli: trener Tomasz Złomańczuk, trener bramkarzy Mateusz Bożym, Patryk Szymala (Victoria Parczew, trener), Arkadiusz Kot (AZ BUD Komarówka Podlaska, trener), Piotr Zmorzyński (Chełmianka), Cassio (Pogoń Siedlce), Adrian Duchnowski (Jagiellonia

II Białystok), Mateusz Chyła (Lewart Lubartów), Piotr Kuźma (Orzeł Czemierniki), Jan Bożym (Orzeł Czemierniki), Igor Belka (Lewart Lubartów), Przemysław Koszel (Polonia Środa Wielkopolska), Jakub Szczypek (Polonia Środa Wielkopolska), Igor Bartnik (Motor Lublin), Jakub Kotko, Szymon Rutkowski, Junior Radziński, Mateusz Majbański, Tomasz Mamis, Bartosz Pawluczuk, Jakub Szuta, Szymon Wrona.

Przyszli: trener Robert Chmura, Hubert Nowak (Legia Warszawa), Robert Nowacki (Orzeł Czemierniki) - grający trener bramkarzy, Jakub Sikora (z juniorów), Mikołaj Mitura (z rezerwy), Cezary Pęczak (Start Krasnystaw), Marcin Szczep

Avia II Świdnik - pauza
sobota
Granit Bychawa - Hetman Zamość godz. 14:00
Tomasovia Tomaszów Lubelski - Motor II Lublin, godz. 15
Sygnał Lublin - Janowianka Janów Lubelski godz.17:00
Stal Kraśnik - Lublinianka Lublin godz. 17:00
niedziela
Kłos Gmina Chełm - Orleńta Radzyń Podlaski godz. 14:00
Łada 1945 Biłgoraj - Start Krasnystaw godz. 17:00
Gryf Gmina Zamość - Górnik II Łęczna godz. 17:00
Opolanin Opole Lubelskie - Huragan Międzyrzec Podlaski godz. 17:00

mp

Sparingi Huraganu:

- Sportsmate 360 Miętne 13:0,
- Podlasie Sokółów Podlaski 2:2,
- Podlasie Biała Podlaska 2:3,
- Lutnia Piszczac - 5:0,
- Orleńta Radzyń Podlaski - 0:1.

rg

Pucharowa niedziela za nami

Zespoły z naszego okręgu rozegrały mecze II rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

W sumie rozegrano 10 spotkań. Najwięcej szczęścia mieli przedstawiciele LZS-u Dobryń. Ekipa Marcina Korneluka miała wolny los i bez konieczności wychodzenia na boisku zameldowała się w kolejnej fazie zmagają.

II RUNDA PUCHARU POLSKI
WYNIKI SPOTKAŃ

Agrotex Milanów - Orleńta II Radzyń Podl. 2:1

mp

Start Gózd - Bystrzyca Borki 0:3
Orleńta II Łuków - Absolwent Domaszewnica 2:5
Polesie Serokomla - ŁKS Łazy 2:4
Bad Boys Zastawie - Orleńta Łuków 1:12
Twierdza Kobylany - Lutnia Piszczac 2:4
KS Drelów - Red Sielczyk 3:1
Krzna Rzeczyca - Victoria Parczew 2:0
Sokół Adamów - Unia Żabików 2:2, k. 3:1
Olimpia Okrzeja - Unia Krzywda 1:2
LZS Dobryń - wolny los

mp

KLASA OKRĘGOWA

PROGRAM 1. KOLEJKI
(10.08., godz. 16:00)

ŁKS Łazy - Orzeł
Orleńta II - Orleńta
(11.08., godz. 16:00)
Unia K. - Kujawiak
Sokół - Absolwent
Podlasie II - Red Sielczyk
Grom - Agrotex

(11.08., godz. 17:00)

Unia Ż. - Victoria
(28.08., godz. 17:00)
Lutnia - Az-Bud

NASTĘPNA KOLEJKA
(14.08.): Az-Bud - Victoria,

Agrotex - Unia Ż., Orleńta Ł. - Grom, Red Sielczyk - Orleńta II, Absolwent - Podlasie II, Kujawiak - Sokół, Orzeł - Unia K., Lutnia - ŁKS Łazy.

mp

KLASA A - gr. II

PROGRAM 1. KOLEJKI
(24/25.08)

Bizon - Bór
Start - Gręzovia
Polesie - Armaty
Orleńta II - Bad Boys
Dwernicki - Orleńta
Olimpia - AR-TIG
**NASTĘPNA KOLEJKA
(31.08/01.09):** Bór - AR-TIG, Orleńta - Olimpia, Bad Boys - Dwernicki, Armaty - Orleńta II, Gręzovia - Polesie, Bizon - Start.

W lidze zagrają: Bizon
Jeleniec, Start Gózd, Polesie Serokomla, Orleńta II Łuków, Dwernicki Stoczek Łukowski, Olimpia Okrzeja, AR-TIG Huta Dąbrowa, Orleńta Gołaszyn, Bad Boys Zastawie, Armaty Stoczek Łukowski, Gręzovia Gręzówka, Bór Dąbie.

mp

KLASA A - gr. I

PROGRAM 1. KOLEJKI
(24/25.08)

Olimpia - GLKS Rokitno
KS Drelów - Tytan
LZS Dobryń - Huragan II
Niwa - Granica
Dąb - Agrosport
Twierdza - Krzna
**NASTĘPNA KOLEJKA
(31.08/01.09):** GLKS Rokitno - Krzna, Agrosport - Twierdza, Granica - Dąb, Huragan II - Niwa, Tytan - LZS Dobryń, Olimpia - KS Drelów.

W lidze zagrają: Olimpia Jabłoń, KS Drelów, LZS Dobryń, Niwa Łomazy, Dąb Dębowa Kłoda, Twierdza Kobylany, Krzna Rzeczyca, Agrosport Leśna Podlaska, Granica Terespol, Huragan II Międzyrzec Podlaski, Tytan Wisznice, GLKS Rokitno.

mp

BIA

Piłkarskie szachy na inaugurację

Piłkarze Podlasia Biała Podlaska zanotowali pierwszy remis w sezonie. Podopieczni Artura Renkowskiego zaliczyli bezbramkowy wynik ze Świdniczan-ką Świdnik.

Sześciu nowych

Kibice, którzy wybrali się na mecz, zobaczyli mocno przebudowany zespół. W składzie gospodarzy zagrało aż pięciu nowych zawodników w wyjściowym składzie. Między słupkami zagrał Paweł Lipiec. Ponadto wystąpili: Dominik Maluga, Michał Opalski, Konrad Handzlik, Maksym Horzhui. W drugiej połowie zaprezentował się Piotr Cichocki.

Równe granie

Początek starcia to groźny rzut rożny pod bramką Pawła Sochy. Niedługo później strzał Handzlika zablokował jeden z obrońców. W odpowiedzi próbował Michał Zuber, zaś po drugiej stronie Mikołaj Kosior. Najlepszą okazję głową miał Maksym Horzhui, ale górą był bramkarz gości.



Po kontuzji wrócił Adrian Wnuk. Młody gracz Podlasia po kilkunastu minutach musiał zejść z boiska

Ale szansa „Świdni”!

Dopiero ostatni kwadrans spotkania przyniósł kolejne dobre okazje. Minimalnie pomylił się Michał Opalski. Z kolei przyjezdni powinni wygrywać. Strzał Zuberą obronił Paweł Lipiec, a dobitkę z linii bramkowej zatrzymał Mateusz Podstolak. Swoją szansę miał Cichocki, lecz nie trafił w bramkę po centrze Horzhui. „Podsti” odkupił swoje winy, bo po jego błędzie zrobiła się akcja dla Świdniczanki.

Był karny?

Gracze gospodarzy domagali się rzutu karnego. W 85 minucie w polu karnym padł Dmytro Avdieiev. Sędzia nie dopatrzył się przewinienia, ale

gracz Podlasia miał powody do protestów, gdyż w akcji...przeciwnik zdarł mu buta ze stopy.

Podlasie Biała Podlaska - Świdniczanka Świdnik 0:0

Podlasie: Lipiec - Krawczyk, Avdieiev, Podstolak, Maluga, Orzechowski (46` Kamiński), Opalski, Pigiel, Handzlik (59` Cichocki), Kosieradzki (46` Wnuk, 78` Grochowski), Horzhui.
Świdniczanka: Socha - Myszyka, Koźlik, Bayer, Wojtak (56` Paluch), Zuber, Futa, Kosior (72` Brzozowski), Szymała, Kutyla (72` Kuchta) Sikora.
Żółte kartki: Horzhui - Szymała.
Widzów: 1000.

Minuta ciszy

Przed spotkaniem minutą ciszy uczczono pamięć bohaterów Powstania Warszawskiego.

Rodzice pierwszej rakiety

Spotkanie Podlasia obserwowali absolwenci białskiej uczelni sportowej. Na trybunie VIP dało się dostrzec rodziców Caroliny Woźniacki: Annę i Piotra Woźniackich. Ich córka zwyciężyła w 30 turniejach WTA w grze pojedynczej. Była liderką rankingu na zakończenie sezonu 2010/2011.

Woźniaccy oglądali starcie Podlasia u boku Dariusza Magiera, czyli wiceprezesa klubu wraz z jego rodziną.

ZAWODNIK MA GŁOS

Mateusz Podstolak, Podlasie

Pierwsze koty za płoty

Dobrze zorganizowana drużyna ze Świdnika postawiła się. Każda z drużyn miała swoje sytuacje, także obiektywnie patrząc, ten remis wydaje się sprawiedliwy. Pierwsze koty za płoty

ZAWODNIK MA GŁOS

Dominik Maluga, Podlasie
Piłkarskie szachy

Za nami wyrównany mecz. Mieliśmy kilka dogodnych sytuacji, zaś przeciwnik kilkakrotnie groźnie kontrował. Uważam, że remis jest sprawiedliwy. Można powiedzieć, że były to takie piłkarskie szachy

ZAWODNIK MA GŁOS

Karol Futa, Świdniczanka

Podlasie ma wysokie aspiracje

Podchodząc do tego meczu, wiedzieliśmy mniej więcej, jak gra drużyna z Podlasia. Podsumowując przebieg meczu, uważam, że byliśmy stroną dominującą i stworzyliśmy parę dogodnych sytuacji, które mogły skończyć się bramką. Szanujemy punkt z drużyny, która ma duże aspiracje, aby awansować w tym sezonie

mp

Unia zamiast Garbarni

W nowym sezonie III ligi zabraknie Garbarni.

Krakowianie wycofali się z rozgrywek. Ich miejsce zajął najwyższy sklasyfikowany spadkowicz, czyli Unia Tarnów.

Garbarnia będzie występowała w V lidze, czyli w stawce, gdzie grały ich rezerwy. Szansę na III ligę otrzymała Unia. Władze „Jaskółek” skorzystały z okazji.

- Z radością informujemy, że ZKS Unia Tarnów wraca do rozgrywek Betclis 3. Ligi w sezonie 2024/2025! Od lat skutecznie rozwijamy młodych zawodników, dostarczając piłkarzy do młodzieżowych reprezentacji Polski i wyższych lig centralnych. W aktualnym sezonie będziemy kontynuować tę misję na poziomie 3. ligi! Dziękujemy za Wasze wsparcie i liczymy na gorący doping na meczach! - można było przeczytać w mediach społecznościowych Jaskółek.

mp

III LIGA

WYNIKI 1. KOLEJKI

Podlasie - Świdniczanka 0:0

Pogoń-Sokół - Podhale

Bramki: Majda 56` - Seweryn 29`, Purcha 39`, 69`.

Wiślanie - Unia 3:0

Bramki: Radwanek 13`, 31`, Bąk 35`.

Star - Chełmianka 5:1

Bramki: Szynka 25`, Kaweckie 45`, Stanisławski 49`, Jagiełło 63`, Żmudź 90` - Konojacki 80`.

Avia - Korona II 1:1

Bramki: Małecki 18` - Miąnowany 35`.

Wisłoka - Sandecja 0:1

Bramka: Wolsztyński 54`.

Wisła II - KSZO 1:1

Bramki: Kuziemka 8` - Pisarek 37`.

Czarni - Siarka 2:4

Bramki: Bawor 22`, 81` - Prusiński 31`, 65`, Czajkowski 77`, Kumorek 89`.

Lewart - KS Wiązownica 2:2

Bramki: Żelisko 38`, Wolski 90+4` - Kasia 33`, Kordas 49`.

NASTĘPNE KOLEJKI

(11.08., godz. 16:00):

Sandecja - Podlasie, Siarka - Lewart, KSZO - Czarni, Świdniczanka - Wisła II, Korona II - Wiśłoka, Chełmianka - Avia, Unia - Start, Pogoń-Sokół - Wiślanie, KS Wiązownica - Podhale.

(17.08., godz. 19:57): Podlasie - Korona II, Wiślanie - Podhale, Star - Pogoń-Sokół, Avia - Unia, Wiśłoka - Chełmianka, Wisła II - Sandecja, Czarni - Świdniczanka, Lewart - KSZO, KS Wiązownica - Siarka

mp

TRENER MA GŁOS

Artur Renkowski, Podlasie

W piłce nie ma czasu

Dużo nam brakuje do tego, co będziemy chcieli prezentować i to było widoczne w spotkaniu. Gra z naszej strony była szarpania, wprowadzaliśmy wszystko byle szybciej do przodu i musimy przemyśleć czy nie głównym problemem były kwestie mentalne, bo brakowało nam kompletnie spokoju na boisku, a im dalej w mecz, tym bardziej wszystkie nasze działania na boisku były nerwowe. Właściwie można na plus ocenić tylko fragment pierwszych 15 minut, kiedy zepchnęliśmy przeciwnika na własną połowę i weszliśmy kilka razy w pole karne. Nie chcę usprawiedliwiać się tym, że drużyna potrzebuje czasu, bo tego czasu w piłce nie ma. Musimy poprawić naszą grę i za tydzień walczyć o trzy punkty.

mp

„Pęki” w Podlasiu

Nowym graczem Podlasia Biała Podlaska został Mateusz Pękała.

19-latek jest obrońcą. W poprzednim sezonie był zawodnikiem Akademii Polonii Warszawa U-19 i występował w rozgrywkach Centralnej Ligi Juniorów.



mp

Mateusz Pękała to młody i zdolny obrońca

„Lepa” na dłużej

Damian Lepiarz związał się nowym kontraktem z Podlasiem.

30-letni napastnik jest wychowankiem Wisły Kraków. Do Podlasia trafił przed rundą wiosenną sezonu 2022/2023 z ŁKS-u Łągów. W pierwszej części zmagania rozegrał 16 meczów i zdobył 8 goli. W poprzednim sezonie zagrał 26 meczów (1995 minut) i zdobył 3 bramki. „Lepa” niedawno poślubił swoją miłość życia - Julię.

mp



„Lepa” niedawno poślubił swoją miłość życia - Julię

„Kaczy” w Białej

Szymon Kaczyński został nowym zawodnikiem trzecioligowego Podlasia Biała Podlaska.

18-latek ostatnio występował w Wildze Garwolin. W minionym sezonie był podstawowym zawodnikiem w IV lidze mazowieckiej. Zaliczył 32 mecze (2037 minut) i zdobył 2 gole.



mp

Szymon Kaczyński zamienił Wilgę Garwolin na trzecioligowe Podlasie

Kozłowski w Podlasiu

Filip Kozłowski został graczem klubu z Białej Podlaskiej.

20-letni obrońca rundę jesienią poprzedniego sezonu spędził w II-ligowym GKS-ie Jastrzębie. Zagrał 7 meczów (495 minut). W rundzie wiosennej wypożyczony był do III-ligowego LZS Starowice Dolne. Wystąpił w 13 spotkaniach (1122 minuty). Poprzednie lata szkolił się w drużynach juniorskich Śląska Wrocław oraz FC Wrocław Academy.

mp



Filip Kozłowski związał się z Podlasiem

Jadą do „Sączersów”

Przed Podlasiem mecz wyjazdowy.

W niedzielę o godz. 16 białczanie zmierzą się na wyjeździe z Sandecją Nowy Sącz.

To spadkowicz z II ligi. Szkolniewcem biało-czarnych jest Adrian Mierzejewski, który przez lata odpowiadał za wyniki Avii Świdnik. - Na każdy mecz mamy takie samo podejście. Chcemy wygrywać i z takim nastawieniem jedziemy do Nowego Sącza - mówi Mateusz Podstolak, kapitan białczan.

mp

Jesteśmy jedną z najbardziej rozpoznawalnych radzyńskich marek. Miasto tego nie docenia – mówi prezes Orłąt

Grochowski: Finansowo przegrywamy z okręgówką

Jesteśmy w trudnej sytuacji i nie wiadomo, ile tak jeszcze można ciągnąć. Z każdej klubowej złotówki jesteśmy gotowi się rozliczyć. Mówiłem, że gorzej z finansowaniem klubu niż za poprzedniego burmistrza być nie może. Na razie nie mogę tego potwierdzić - o sytuacji klubu po spadku z III ligi opowiada prezes Orłąt Spomlek Radzyń Podlaski Krzysztof Grochowski.



Krzysztof Grochowski: Realia są zupełnie inne. Dziesięć lat temu dostawaliśmy z miasta 400 tysięcy złotych, których waga była zupełnie inna: budżet wynosił 700 tysięcy. Teraz dostajemy 300 tysięcy, ale budżet to półtora miliona.

■ - **Zacznę od rzeczy przyjemnych. Klub świętuje w tym roku stulecie. Czy wszystkie planowane elementy obchodów stulecia wyjdą planowo?**

- Chyba tak, ale nie wszystko jest zależne tylko od nas. Mecz z Jagiellonią najpewniej zostanie rozegrany w ligowej przerwie na mecze reprezentacji 12 października. Termin wspólnego treningu wszystkich klubów sportowych musimy ustalić na nowo z przedstawicielami innych dyscyplin. Uroczysta gala 100-lecia zaplanowana jest na drugą sobotę grudnia w Restorii.

■ - **Jaka jest sytuacja finansowa klubu? Czy na bieżąco opłaca zobowiązania?**

- Nie jest tajemnicą, że

klub jest zadłużony i to jeszcze od czasów, zanim zostałem prezesem. Udało nam się odkuć trochę w sezonie, w którym wygraliśmy Pro Junior System i do klubu wpłynęło dodatkowe 400 tys. zł. Ostatnie lata były jednak najgorsze, ponieważ ścięto nam dotacje z Urzędu Miasta.

■ - **Chwila o finansach drużyny seniorów. Ile się zarabia w Orłętach w IV lidze? Mniej niż w III i dużo więcej niż w okolicznych klubach?**

- Kiedy wiedzieliśmy już, że spadniemy z III ligi, negocjowaliśmy ze wszystkimi piłkarzami obniżki, argumentem była mniejsza liczba treningów, krótsze wyjazdy itd. Wynagrodzenia i tak były chyba najniższe w lidze, więc z większością się nie dogadaliśmy finansowo, z wieloma także ze względu na ich wyższe niż IV liga ambicje sportowe. To jest naprawdę trudny temat. Nawet w okręgówce są niestety takie sytuacje, że nasi juniorzy są kuszni zapłatą kilkuset złotych za mecz przy konieczności uczestniczenia w jednym treningu w tygodniu...

■ - **Nie jest tajemnicą, że Orłęta miały najmniejszy budżet w III lidze, jak**

sytuujemy się w IV?

- Zanim o konkretnych kwotach... Tutaj trzeba zastrzec i rozumieć jedną rzecz. Porównywanie tylko samej wysokości klubowego budżetu może być mylące. W różnych klubach płacone są z niego różne rzeczy. Trzeba tutaj sprawdzić i zobaczyć, że w przypadku wielu klubów w naszym regionie miasto utrzymuje stadion i drużynę młodzieżową oraz daje jakąś dotację na drużynę seniorów. Nasz budżet obejmuje koniec końców wszystko.

■ - **W ogóle to skąd są w klubie pieniądze, ile to dotacja miasta, ile sponsorzy, ile składki rodziców? Jaka jest struktura wydatków?**

- Dziesięć lat temu klub otrzymywał z miasta 400 tys. zł, a budżet klubu wynosił około 700 tys. zł. Teraz jest tylko około 300 tys. zł, a budżet klubu to 1 mln 300 tys. Przy czym faktyczne wydatki to około półtora miliona i różnicę trzeba jakoś pokryć, co jest niezłą ekwilibrystyką.

■ - **Na szkolenie młodzieży rodzice opłacają składki. Czy one są tak skalkulowane, żeby wystarczało?**

- Jednym z elementów istotnych dla budżetu są składki od

rodziców. Takich składek 10 lat temu nie było. Przy okazji jeszcze raz chciałbym zaprzeczyć plotkom krążącym po mieście, że ze składek rodziców pokrywamy wydatki dla seniorów. Bzdura ewidentna dla każdego, kto umie liczyć. Każda z drużyn młodzieżowych ma oddzielne konto bankowe. Z tego konta na konto główne klubu co miesiąc przesuwana jest kwota odpowiadająca ilości jednostek treningowych. Im mniej treningów, tym mniejsza kwota. Pozostałe koszty, czyli np. wyjazdy na mecze ligowe, utrzymanie boisk, energię, gaz, koszty organizacyjne (zgłoszenia, ubezpieczenia itd.), w starszych grupach też sędziów, opiekę medyczną pokrywa Klub. Nadwyżki na koniec (które prawie zawsze są) rodzice mogą przeznaczyć np. na zakup strojów, wyjazdy na mecze towarzyskie czy turnieje oraz inne wydatki związane z drużyną. Tutaj jesteśmy transparentni. Rodzice po spełnieniu minimalnych, wynikających z RODO warunków, mogą sobie sprawdzić wyciąg z konta ich drużyny. Zapraszam.

■ - **Wiele osób liczyło, że po wyborach uda się przekonać władze miasta do hojniejszego**

go wspierania klubu. Są jakieś zmiany albo chociaż perspektywa, jakieś ustalenia?

- My też liczyliśmy na pozytywną zmianę, ja sam mówiłem, że gorzej niż w ostatnich latach rządów poprzedniego burmistrza być nie może. Ale, póki co, nie mogę tego potwierdzić. Przez wielu Orłęta są wymieniane jako jedna z trzech najbardziej rozpoznawalnych marek kojarzonych z Radzyniem. Władze samorządowe chyba muszą odpowiedzieć na pytanie, czy warto wspierać tę markę. Graliśmy ostatnio sparing z beniaminkiem III ligi z naszej okolicy i pytam się jednego prezesa, czy miasto dołożyło Wam coś na występy w 3 lidze? Słyszę: no słabo, dołożyli nam tylko 300 tysięcy do końca roku...

■ - **Da się tak dalej na dłuższą metę?**

- Jeżeli pytasz rozsądnego człowieka, to odpowiedź powinna być ewidentna...

■ - **Jakie są oczekiwania sportowe przed startem sezonu 2024/5?**

- Nie wiem. Ale właśnie przedstawiłem realia, w jakich musi funkcjonować klub...

Zbigniew Smółko

Rowerzyści uczcili rocznicę Powstania Warszawskiego

Organizowany przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji i Radzyńską Grupę Rowerową sięKręci Rajd wyruszył zaraz po zakończeniu uroczystości przy Pomniku Niepodległości. Oprócz możliwości wykrcenia kolejnych kilometrów, była szansa na wysłuchanie koncertu, udział w konkursach i relaks przy ognisku.

- Trasa nie była długa: przez Pludy pojechaliśmy do „Miejsca Odpoczynku Turów” i tam zrobiliśmy sobie dwie godzinki przy ognisku. Były pieczone kielbaski, konkurs wiedzy o Powstaniu Warszawskim



Radzyńską tradycją od kilku lat jest zaangażowanie środowiska turystyki rowerowej we wszelkie uroczystości patriotyczne i rocznicowe. Przy każdej okazji organizowane są rocznicowe rajdy. Każda niemal wyprawa z MOSiR i RGR sięKręci zawiera w sobie element poznawania historii lokalnej

i na koniec wspólne śpiewanie piosenek przy akordeonowych nutach. Na początek były to klasyki takie jak „Hej chłopcy, bagnet na broń” czy „Warszawskie dzieci”, ale potem zawędrowaliśmy nawet do orłów i sokołów najważniejsze, że wszystkim się podobało i każdy dał z siebie wszystko

- relacjonuje jeden z organizatorów Marek Topyła z MOSiR. - Dziękuję swojej „szefowej” Agnieszce Włoszek za zajęcie się „logistyką”, Tadeuszowi Pietrasowi za współorganizację, dobre pomysły oraz przygotowanie i przeprowadzenie konkursu wiedzy Magdalenie Miturze za wspianą czas

z akordeonem i Fundacji PGE za wsparcie finansowe, dzięki któremu mogliśmy nagrodzić uczestników konkursu wiedzy o Powstaniu Warszawskim - podkreśla Topyła.

Zbigniew Smółko

Próba generalna wyszła obiecująco Orłęta za tydzień zaczynają w Chełmie

W piątek w ostatnim meczu sparingowym przed startem IV ligi Orłęta wygrały w Międzyrzeczu Podlaskim z Huraganem 1:0. Zarówno „pierwszy garnitur”, jak i rezerwowie ze swoich ról wywiązali się więcej niż poprawnie.

Przed przerwą trener Robert Chmura delegował do gry skład, który będzie zapewne zbliżony do tego, którym w niedzielę o 14 rozpocznie mecz z Kłosem Gmina Chełm. Orłęta w pełni panowały nad wydarzeniami, dwoma udanymi strzałami z dystansu popisał się Karol Rycaj, kilka razy z dobrej strony pokazał się Jan Mróz. W 28. minucie obaj skonstruowali decydującą o wyniku akcję: Mróz przedrybował obrońcę na lewym skrzydle, podał w tempo na 8. metr, a Rycaj wpakował piłkę do bramki. Potem jeszcze w idealnej pozycji był Kacper Kubicki, ale w sytuacji sam na sam nie trafił w bramkę.

**Huragan - Orłęta
0:1 (0:1)**

gol: Karol Rycaj 28
Orłęta I połowa: Nowak - Szatała, Miszta, Bruliński, Rycaj J., Obroślak, Rycaj K., Korolczuk, Pęczak, Kubicki, Mróz
Orłęta II połowa: Nowacki - Szatała, Miszta, Siudaj, Szczepaniak, Obroślak, Rycaj K., Korolczuk, Malec, Grochowski, Prymachenko
Grali również: Lewczuk, Daniłoso

W drugiej połowie obaj trenerzy rotowali składem, więc gra straciła na jakości. W końcówce z dobrej strony pokazali się dwaj młodzi zawodnicy sprowadzeni w ostatniej chwili z Bugu Hanna: po podaniach Pawła Lewczuka Jakub Daniłoso mógł pokusić się nawet o dwa gole. Wynik nie uległ zmianie.

Zbigniew Smółko



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl



Gmina
Czemierniki



Gmina
Wołyń

Branica Suchowolska i Ossowa
mają altany rekreacyjne

Jest
do kupienia
STAR 244
GBA-005



Projekt pn. „Budowa obiektów turystyki i rekreacji w Gminie Wołyń” współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach działania „Wsparcie dla rozwoju lokalnego w ramach inicjatywy LEADER” Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020

GM. WOŁYŃ: Turystyczny szlak rowerowy na terenie gminy Wołyń został wzbogacony o kolejne dwa ogólnodostępne obiekty rekreacyjne. Nowe, atrakcyjne miejscówki mają poprawić ofertę integracyjną, aktywizację mieszkańców gminy i powiatu oraz promować rozwój turystyki.

Budowa tego typu obiektów przy szlakach rowerowych zachęca do aktywności fizycznej na świeżym powietrzu. Jest też miejsce, by spotkać się z sąsiadami bliższymi i dalszymi.
Gmina Wołyń na realizację zadania „Budowa obiektów



W ramach projektu w miejscowościach Ossowa i Branica Suchowolska wykonane zostały altany turystyczne wraz z wyposażeniem. Powstałe obiekty rekreacyjne zostały wyposażone m.in. w ławki i stoły. Teren pod konstrukcją został utwardzony

tów turystyki i rekreacji w Gminie Wołyń” otrzymała dofinansowanie w kwocie 41 359,00 zł w ramach strategii rozwoju lokalnego, kierowanej przez społeczność i wdrażanej przez LGD Zapieček.

Wykonawcą została firma: Usługi Remontowo-Budowlane INSPIRO Piotr Lep z siedzibą w Wołynie. Całkowity koszt zadania to 102 500 zł.

Wójt gm. Wołyń Tomasz Jurkiewicz zaprasza do składania ofert w pisemnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż samochodu strażackiego marki STAR 244 GBA-005, rok prod. 1983, stan licznika - 42 512 km, paliwo - ON.

Sprzedaje gmina Wołyń. Cena wywoławcza pojazdu: 12 tys. zł. Samochód można oglądać do 9 sierpnia.
Termin oględzin należy ustalić telefonicznie w Urzędzie Gminy w Wołynie pod nr 83 35 30 037 lub u druha OSP Suchowola pod nr 691 107 675. Ofertę należy złożyć w formie pisemnej w zaklejonej kopercie w sekretariacie urzędu do 14 sierpnia.

Dożynki Powiatowo-Gminne
w tym roku w Czemiernikach

Powiat Radzyński i Gmina Czemierniki zapraszają mieszkańców na święto plonów, które odbędzie się 25 sierpnia.

Program uroczystości:

9:30 - zbiórka przed Urzędem Miejskim w Czemiernikach
9:45 - przemarsz do kościoła

10:00 - Msza Święta w kościele pw. św. Stanisława Biskupa Męczennika
11:30 - przemarsz korowodu na plac dożynkowy (Stadion Gminy im. hm. M.S. Lisowskiego przy ul. Kockiej): ceremonia dożynkowa, prezentacja wieńców, wystąpienia okolicznościowe
14:00 - występ zespołu Ułaniacy

15:00 - Formacja Tańca Towarzystwa GAMZA
16:00 - 19:00 - przerwa techniczna
19:00 - występ zespołu Long & Junior
21:00 - gwiazda wieczoru - zespół Wilki
23:00 - Nowator
1:00 - zakończenie.



Gwiazdą dożynek będzie topowy polski zespół popowo - rockowy „Wilki”, założony przez Roberta Gawlińskiego, kompozytora i autora tekstów

Urząd Miasta do termomodernizacji



- Dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do wsparcia tej inwestycji z Polskiego Ładu oraz poprzedniej Radzie Gminy, która widziała potrzebę remontu tych dwóch budynków, dzięki czemu złożone były odpowiednie wnioski. Obecnej Radzie dziękuję za uwzględnienie zmian budżetowych. Myślę, że wygląd naszego miasta się poprawi, a świetlica w Stójce nabierze odpowiedniego wyglądu i funkcjonalności - mówi burmistrz Arkadiusz Filipek. Na fot. wraz z Jarosławem Ciołkiem, właścicielem firmy Invest (z lewej)

GM. CZEMIERNIKI: Pod koniec lipca burmistrz Arkadiusz Filipek podpisał umowy z wykonawcą, właścicielem firmy Invest Jarosławem Ciołkiem, na dwie inwestycje na łączną kwotę 2 mln 055 tys. zł. Kwota dofinansowania z Polskiego Ładu to prawie 1 mln 840 tys. zł.

A są to inwestycje:

- 1. Termomodernizacja Urzędu Miejskiego w Czemiernikach**, która obejmuje m.in.
- docieplenie ścian,
 - wymianę stolarki okiennej i drzwiowej,
 - wymianę dachów i naprawę kominów,
 - wymianę posadzek,
 - budowę platformy dla niepełnosprawnych.

- 2. Kapitałny remont świetlicy w Stójce, m.in.:**
- docieplenie ścian,
 - nowa konstrukcja dachu,
 - wymiana stolarki,
 - wymiana instalacji,
 - instalacja co i pompy ciepła,
 - instalacja fotowoltaiczna,
 - nowe szambo.
- Prace rozpoczną się w sierpniu. Termin realizacji 15 miesięcy.



Gmina
Kąkolewnica



Gmina
Komarówka
Podlaska

STRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

INFORMATOR GMINY KĄKOLEWNICA

Nowa kuchnia w Olszewnicy. Gmina Kąkolewnica z dofinansowaniem

W szkołach na terenie gminy Kąkolewnica już od września wydawane będą obiady z nowoczesnego sprzętu pozyskanego w ramach programu „Posiłek w szkole i w domu”. Gmina pozyskała na ten cel dofinansowanie w wysokości 80 tys. zł.

„Posiłek w szkole i w domu” to program obejmujący doposażenie i poprawę standardu funkcjonujących stołówek (własna kuchnia i jadalnia) lub doposażenie stołówek, które obecnie nie funkcjonują, tak aby mogły zostać uruchomione. Dotyczy to także wsparcia w zakresie adaptacji i wyposażenia pomieszczeń przeznaczonych do spożywania posiłków, tzw. jadalni.

W gminie Kąkolewnica program objął kuchnię w Olszewnicy, do której został zakupiony m.in. piec konwekcyjno-parowy, szafa chłodnicza czy trzon gazowy. Wśród zakupionych produktów znalazły się również nowe garnki czy artykuły gospodarstwa domowego. Wartość całej inwestycji wyniosła 100 tys. zł, z czego jedynie 20 proc. to wkład własny gminy. Pozostałą kwotę pokryło dofinansowanie w kwocie 80 tys. zł. Było to najwyższe możliwe dofinansowanie przewidziane w wyżej wymienionym programie.

kąk



Nowy sprzęt czeka już na ustawienie w kuchni w Olszewnicy



Wartość całej inwestycji to 100 tys. zł, dofinansowanie wynosi aż 80 procent

Anna Mróz, wójt gminy Kąkolewnica

Wiele inwestycji w gminnych szkołach

- Wyposażenie kuchni w szkole w Olszewnicy od dawna było na naszej liście spraw, które trzeba wykonać priorytetowo. Czekał na odpowiedni program, z którego uda się pozyskać dofinansowanie. Teraz znaczną część kwoty pokryją środki zewnętrzne, a kuchnia będzie spełniała najwyższe standardy. Warto wspomnieć, że to niejedyne prace w szkołach, które są lub będą wykonywane w najbliższym czasie. Za nami pierwsza część remontu sanitariatów w Brzozowicy Dużej i Polskowoli. Ruszył już drugi etap, dzięki czemu wszystkie łazienki w obu placówkach będą wyremontowane. Kolejny rok szkolny przywita więc uczniów nową kuchnią w Olszewnicy, wyremontowanymi sanitariatami w Polskowoli i Brzozowicy Dużej, salami językowymi, a także nowymi halami sportowymi w Turowie i Polskowoli.



Co mają radni z Komarówki Podlaskiej? (cz.2)

Warte 1,5 mln zł gospodarstwo rolne ma Janusz Korzeniowski, radny gminy Komarówka Podlaska. Rajcy złożyli oświadczenia majątkowe na początek kadencji.

Grzegorz Rekiel

Imię i nazwisko	Zarobki	Oszczędności	Zobowiązania	Nieruchomości	Pojazdy (rocznik) i inne mienie o wartości pow. 10 tys. zł
Marek Rudnicki, 51 lat, przedsiębiorca (sprzedaż detaliczna)	dochód z działalności gospodarczej – 28,7 tys. zł (pierwsze miesiące roku; 710,7 tys. zł przychodu); dochód z roli – 15 tys. zł (20 tys. zł przychodu)	nie dotyczy	kredyt na rachunku bieżącym na pokrycie i uzupełnienie kosztów prowadzonej działalności gospodarczej – 50 tys. zł	dom 168 mkw (490 tys. zł); gospodarstwo rolne 3,43 ha z garażem (100 tys. zł)	Fiat Ducato 2012 r.
Jarosław Korzeniowski, 43 lata, rolnik	dochód z roli – 45 tys. zł (67 tys. zł przychodu); dopłaty ARiMR – 20,8 tys. zł; dieta radnego – 0,3 tys. zł	nie dotyczy	kredyt hipoteczny – 11 tys. zł (tyle zostało do spłaty); kredyt płynnościowy – 93 tys. zł; kredyt hipoteczny – 360 tys. zł; kredyt inwestycyjny – 58 tys. zł i inne	dom 192 mkw (403,2 tys. zł); gospodarstwo rolne 36,56 ha z chlewniami, magazynem, stodołą (1,5 mln zł); budynek mieszkalny z działką 30 arów (150 tys. zł)	ciągnik 2002 r. (85 tys. zł); ciągnik 2000 r. (150 tys. zł); kombajn 1990 r. (120 tys. zł); Audi Q5 z 2010 r. (65 tys. zł) i inne
Janusz Siwiński, 55 lat, rolnik	dochód z roli – 120 tys. zł (250 tys. zł przychodu); dopłaty ARiMR – 27,4 tys. zł; dieta radnego – 1,2 tys. zł	80 tys. zł	nie dotyczy	dom 328 mkw (350 tys. zł); gospodarstwo rolne 35 ha z budynkami gospodarczymi (800 tys. zł); działka budowlana z domem 120 mkw i garażem (390 tys. zł)	ciągnik Pronar 2002 r.; Audi A4 z 2007 r.; przyczepa Pronar; ciągnik Ursus 1976 r.; prasa zwijająca
Tadeusz Magier, 65 lat, rencista, wiceprzewodniczący Rady Gminy	renta – 9,3 tys. zł; dieta radnego – 0,9 tys. zł	1,3 tys. zł	nie dotyczy	dom 200 mkw (200 tys. zł)	Nissan 204 (15 tys. zł); ciągnik (40 tys. zł); ciągnik (20 tys. zł)
Tomasz Weremczuk, 56 lat, rolnik	dochód z roli – 150 tys. zł (450 tys. zł przychodu); dopłaty ARiMR – 20,2 tys. zł; dieta radnego – 1,5 tys. zł	104 tys. zł	nie dotyczy	dom 260 mkw (200 tys. zł); gospodarstwo rolne 46 ha (650 tys. zł)	ciągnik 1990 r.; ciągnik 2004 r.; Skoda Octavia 2009 r.; Ford Fiesta 2011 r.; Audi A4 z 2007 r.



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl



Gmina
Borki



Gmina
Ulan-Majorat

Tomasz Kwaśny

przewodniczącym rady gminy Borki

GM. BORKI: W związku z objęciem stanowiska zastępcy wójta przez Danutę Kucio, w radzie gminy pojawił się wakat i to na przewodniczącego. Kandydat był tylko jeden, Tomasz Kwaśny, który w ostatnich wyborach startował z komitetu obecnego wójta Marcina Czyżaka. Nikt z radnych nie zgłosił innej kandydatury, zaś głosowanie przebiegło jednomyślnie.

Nowy przewodniczący przyznaje, że „mocno o to stanowisko nie zabiegał”. Jest aktywny



Tomasz Kwaśny,
przewodniczący rady gminy

w samorządzie od 30 lat, od kiedy po raz pierwszy został sołtysiem Bork.

- Przyzwyczailem się do pracy z dokumentami, więc kiedy padła propozycja, pomyślałem, że

Lepsze czasy
Wreszcie nastały lepsze czasy, gdzie jest szczerść, gdzie można porozmawiać konstruktywnie z wójtem, gdzie nie ma próby oszukania, obejścia, tylko celem jest realizacja priorytetów. Takiej współpracy sobie życzyłem i tęskniłem za nią przez ostatnie dziewięć i pół roku.

trzeba się z nią zmierzyć - mówi. Ale nie ukrywa, że bardzo lubi pracę sołtysa.

- Można sobie pójść, kiedy nakazy się doręcza, do ludzi, porozmawiać z mieszkańcami,

normalnie, w zaciszu domowym. Wysłuchać na spokojnie ich problemów, czasem pretensji, słów zadowolenia. A przez ostatnie lata, przez tę niefortunną decyzję byłego wójta dotyczącą budowy kompostowni, nasłuchiłem się wielu opinii. Padło wiele ciepłych słów, kiedy udało nam się tę straszną inwestycję zablokować. Wydaje mi się, że to był sukces 30-lecia - przyznaje.

Nowy przewodniczący będzie przyjmował petentów w Urzędzie Gminy w każdy pierwszy i trzeci czwartek miesiąca od godz. 16.

mm

Danuta Kucio

zastępcą wójta gminy Borki

GM. BORKI: Od 2 lipca obowiązki zastępcy wójta gminy Borki pełni Danuta Kucio, która i w poprzedniej, i w obecnej kadencji samorządu pełniła funkcję przewodniczącej Rady Gminy Borki.



Zastępcą Wójta Danuta Kucio podziękowała radnym, pracownikom obsługi rady oraz mieszkańcom za dobrą i serdeczną, dotychczasową współpracę

Przyjęcie propozycji wiązało się z rezygnacją z mandatu radnej. Na ostatniej nadzwyczajnej sesji radni dokonali wyboru nowego przewodniczącego i ustalili wybory uzupełniające 22 września w okręgu nr 10 Wola Osowińska.

- Zdecydowałem się zaproponować to stanowisko pani Danucie, ponieważ jest to osoba, do której mam pełne zaufanie i która posiada potrzebne kwalifikacje - podkreśla Marcin Czyżak, wójt gminy Borki.

Przez ostatnią kadencję Danuta Kucio sprawowała funkcję przewodniczącej rady gminy,

wcześniej przez wiele lat pełniła stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej w Woli Osowińskiej.

Ma dużą wiedzę z zakresu administracji, samorządu i umie współpracować z ludźmi. To są cechy bardzo potrzebne w samorządzie.

mm

Półkolonie Integracyjne

w gminie Ulan bawią i uczą



Pierwszego dnia uczestnicy wypoczynku wakacyjnego pojechali na warsztaty do Fundacji Leny Grochowskiej w Siedlcach. Czas spędzili w pracowni ceramicznej, gdzie własnoręcznie tworzyli przedmioty z ceramiki

GM. ULAN-MAJORAT: W minionym tygodniu wystartowały Półkolonie Integracyjne, coroczny, stały punkt programu ulańskiego wypoczynku dla dzieci i młodzieży.

- Ich celem jest uwrażliwienie na wszelką niepełnosprawność, wdrażanie do współpracy w grupie, odpowiedzialności i integracja w szeroko pojętym tego słowa

Ciekawe zawody

Była też okazja, by poznać ciekawe zawody i to w najbliższej okolicy. Grupa ruszyła na wycieczkę, odwiedziła: pocztę, piekarnię, bank i bibliotekę. Wszędzie została bardzo ciepło przyjęta i zyskała sporą dawkę wiedzy.

znaczeniu - podkreślają organizatorzy wypoczynku.

mm



Kolejny dzień Półkolonii Integracyjnych minął smacznie, artystycznie i pracowicie. Każdy zabrał do domu własnoręcznie zrobioną czekoladę belgijską oraz autorską, ozdobną kompozycję roślinną. Warsztaty poprowadziła Emilia z Monnemi Art - Kreatywne warsztaty i eventy

Nie ma to jak kino

pod gwiazdami

GM. BORKI: Frekwencja kinomaniaków na wakacyjnych pokazach filmowych pokazuje, że uwielbiamy kino pod chmurą.

Na boisku przy Zespole Placówek Oświatowych w Woli Osowińskiej podczas seansu „Uwolnić Poly” też zaroilo się od dzieci i starszych.

mm



Repertuar Letniego Kina Plenerowego to filmy rodzinne, a więc jest dobra okazja, by wybrać się na seans rodzinny

O G Ł O S Z E N I E

WÓJT GMINY KĄKOLEWNICA

INFORMUJE, ŻE

na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Kąkolewnica umieszczono na okres 21 dni, wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem

Ruszyli. Przed tron Jasnogórski zmierza 44. Piesza Pielgrzymka Podlaska

Więcej zdjęć na radzyn.24wspolnota.pl



Eucharystii w radzyńskim Sanktuarium MBNP przewodniczył bp Grzegorz Suchodolski



Grupa 13 (dawną 15 A) dekanatu radzyńskiego i komarowskiego na pielgrzymi szlak na Jasną Górę wyruszyła wraz z pątnikami z dwóch grup białskich i grupy z dekanatu międzyrzeckiego i łosickiego



Mottem przewodnim 44. Pieszej Pielgrzymki Podlaskiej na Jasną Górę, A.D. 2024 są słowa: Jestem dzieckiem Boga



„Kto śpiewa, dwa razy się modli” – pątniczy trud jest łatwiejszy, kiedy śpiewa zespół muzyczny pod wodzą Piotra Skowrona. - Myśli się o pielgrzymce cały rok, modli się, by były siły i zdrowie, a jak przychodzi 3 sierpnia, nogi same idą - mówi Piotr

Tradycyjnie 3 sierpnia o świcie, formuje się 13. grupa pątników dekanatu radzyńskiego i komarowskiego i dołącza do grup z Białej Podlaskiej, Łosic i Międzyrzecza. W tym roku hasłem pielgrzymki są słowa: „Jestem dzieckiem Boga”.

Po porannej mszy św. w radzyńskim Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy pod przewodnictwem biskupa pomocniczego siedleckiego Grzegorza Suchodolskiego pątnicy wyruszyli na szlak zanosząc intencje własne oraz pątników duchowych przed oblicze Jasnogórskiej Pani.

Grupa 13 (a dawniej 15 A) liczy ok. 100 osób, ale odprowadzała pielgrzymów co najmniej dwukrotna liczba członków rodzin, przyjaciół, członków wspólnoty religijnej. Wielu z nich postanowiło przemarszować aż do Przytoczna, gdzie grupa miała wyznaczony pierwszy nocleg na dwutygodniowej trasie do Częstochowy.



Ks. Grzegorz,
przewodnik grupy 13

**Dobrze nam tu,
ale musimy iść dalej**

Idziemy w drogę, będziemy rozważać tajemnice Boga Ojca, i wierzymy, że nas obdarzy pogodą pielgrzymą. Taką, gdzie może nie być ani deszczu, ani słońca. To pogoda pochmurna, ale bezdeszczowa.

Przed nimi ponad 350 km i rekolekcje w drodze. Ksiądz przewodnik „13” Grzegorz Górą zachęcał tych, co zostają, do pielgrzymowania duchowego.

Monika Mackiewicz



Na pielgrzymi szlak wyruszył pan Grzegorz wraz z żoną Katarzyną i dwójką dzieci: 9-letnią Leną i 6-letnim Filipem.

– Od zawsze bardzo chcieliśmy z Kasią i dziećmi pójść na pielgrzymkę, ale brakowało czasu, była praca na etacie. Teraz mamy trochę tego czasu i ruszamy. Wyruszamy z dziećmi po to, żeby ich do Boga tą drogą prowadzić, żeby znaleźć im tę drogę. Obawiamy się oczywiście trudu, tego, że dzieci będą marudzić, płakać, ale wierzymy, że Bóg ich troszeczkę poskromi i da wytrwałość.



Pani Danuta z Radzyna wyruszyła na pielgrzymkę po raz 37.

– To jest silniejsze ode mnie. Co roku sobie mówię: A nie..., za rok już nie pójde. Ale nadchodzi kolejny sierpień, pakuję rzeczy i wyruszam w pielgrzymkę. To pragnienie jest silniejsze ode mnie.